Nr. 63. Kraków, Piątek 16 Marca 1888. Rocznik VII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustino i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

***Kraków,** 15 marca.*

Program rządowy cesarza Fryderyka III, zawarty w proklamacyi do narodu i w reskrypcie do ks. Bismarka, wywołał w Niemczech, a nie mniej i wśród austryackich Niemców, wielki entuzyazm. Zewsząd rozbrzmiewają hymny pochwalne na tak wysoką nutę, że zdawaćby się mogło, iż ów program zawiera jakieś wielkie, nowe, prawdziwie zbawcze myśli, otwiera nową erę w życiu Niemiec i Prus.

Te głosy nadmiernego uwielbienia dziwne czynią wrażenie teraz właśnie — w czterdziestą rocznicę wielkiego ruchu wolnościowego, który w r. 1848 ogarnął był całą zachodnią i środkową Europę. Czy wówczas byłby kto przypuszczał, że po 40 latach zapewnienie z ust monarchy, iż konstytucyę chce szanować a do różnowierców zasadę tolerancyi stosować — będzie czemś tak nadzwyczajnem, iż zasłuży na powszechne uwielbienie, jakoby czyn jakiś zbawczy? Smutny zaiste musi być stan publicznego ducha w Niemczech, smutne położenie sprawy wolności w tym kraju filozofów — jeżeli to, co zdawna uważanem być powinno jako przez się zrozumiałe, co powinno było stać się powietrzem, którem pierś narodu codziennie oddycha, stało się tak niezwykłem zjawiskiem, iż wywołuje entuzyastyczne uwielbienie! Jeden z dzienników wiedeńskich pisze, że wyrazy proklamacyi, iż wszyscy poddani bez względu na wyznanie równie są bliscy sercu monarchy, przypominają podobne wyrażenie Fryderyka II — i że bolesnem jest, iż w sto lat później ogłoszenie tej samej myśli uważanem być musi jako zdobycz. Nam te wyrazy proklamacyi przypomniały innego króla. Nie sto, ale przeszło 350 lat minęło, jak inny monarcha, w kraju przeważnie katolickim, z powodu religijnych „nowinek“ pisał: „mnie przystoi być zarówno królem kozłów i owiec“, a biskupom przypominał, że panuje nietylko katolikom, ale „Rusinom, Żydom, Tatarom i Ormianom“. Królem tym był nasz Zygmunt Stary. Dzisiaj „naród myślicieli“ doszedł do tego, że za wielką zasługę i czyn nadzwyczajny poczytuje, gdy monarcha jego głosi zasadę tolerancyi religijnej, przed 350 laty głoszoną przez panującego tego narodu, nad którym Niemcy z taką dumą wyższość sobie przyznają.

Nie chcemy przez to bynajmniej obniżać wartości programu cesarza Fryderyka III. W czasach głodu bochenek czarnego chleba wart więcej, niż w czasach obfitości najwykwintniejsze pieczywo. A takie były głodowe czasy dla wolności za panowania świeżo zmarłego cesarza Wilhelma, takie z wszystkich aktów rządowych i ze słów kierujących polityków przebijało zawsze brutalstwo przemocy i takie lekceważenie prawa — że na tem tle program cesarza Fryderyka III bardzo się jasno odbija. Jest tam rzeczywiste poszanowanie konstytucyonalizmu i praw parlamentu, jest zasada swobody sumienia a przynajmniej tolerancyi, jest w zapewnieniach pokojowych pewien ton szczerości, jest bardzo baczne zwrócenie uwagi na pomyślny wewnętrzy rozwój społeczeństwa, jest wreszcie szlachetne bardzo oświadczenie, iż ta pomyślność narodu jest wyższem dla monarchy zadaniem, niż rozgłos sławy wielkich czynów... Jest więc wiele dobrego — co stawia program przyszłości Fryderyka znacznie wyżej od programu przeszłości Wilhelma a raczej.... Bismarka. Brak tylko jednego:

Program rządowy cesarza powiada, że wszyscy poddani są równie bliscy jego sercu, bez względu na wyznanie, nie dodaje: bez względu na narodowość. A wszak Fryderyk nie tylko Niemcom panuje, ale też i Polakom, Duńczykom, Francuzom. Jeżelibyśmy przeto wierzyć mogli, że piękny zresztą program cesarski wejdzie istotnie w życie — to dla nas Polaków nie wielka ztąd bezpośrednio pociecha. Program bowiem nie uprawnia do żadnych nadziei, ażeby system rządu prusko-niemieckiego wobec Polaków pożądanej uległ zmianie. Żaden ustęp programu nie daje się tego domyślać. Zmiana taka mogłaby chyba nastąpić po latach — gdyby dłuższe postępowanie w myśl programu konstytucyjnego, liberalnego i więcej szlachetnego niż dotychczasowy, wywołało zwrot pomyślny w umysłach i usposobieniach narodu i jego reprezentacyi, i skierowało te piękne zasady także ku poszanowaniu narodowości.

Ale nie mamy nadziei, żeby program ten wszedł w życie całkowicie i na czas dłuższy. Pisaliśmy już nazajutrz po śmierci cesarza Wilhelma, że zmiany w polityce i systemie rządzenia w Prusiech i Niemczech oczekiwać trudno. Duszą tego systemu, jego *spiritus rector* jest i pozostaje Bismark. Już teraz rozpływają się niemieckie organa nad tem, jak uprzedzający jest nowy cesarz dla kanclerza, jak wyborny między nimi rozwija się stosunek. Dotąd nawet nie słychać nic o tem, czy dokonano tej przyzwoitej formalności, żeby przy zmianie panującego wszyscy ministrowie, nie wyjmując ich szefa, podali się do dymisyi, żeby w ten sposób nowemu monarsze dać sposobność wyboru nowych doradców. Byłoby to — zwłaszcza wobec księcia Bismarka tylko formalnością, bo niewątpliwie cesarz nie przyjąłby dymisyi, ale zaniechanie tej formalności jest znaczące, wychodzi bowiem na to, jak gdyby już z góry samo się rozumieć miało, że bez Bismarka obejść się nie można. Dodajmyż do tego chorobę cesarza, która mu w żadnym razie długo rządzić nie pozwoli — a trudno przypuszczać, żeby piękny program jego został wykonany. Gdyby zaś istotnie wszedł w życie — jeszcze to bezpośredniej ulgi Polakom w Prusiech nie przyniesie.

Nie łudźmy się: epoka obronnej walki legalnej w Wielkopolsce nie zamknie się z objęciem rządów przez cesarza Fryderyka III.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 10 marca.

(M.) Szczególnym zbiegiem okoliczności, stale nakazywana iluminacya w dzień imienin cesarskich, zeszła się w Warszawie z otrzymaną w południe wiadomością o śmierci cesarza Wilhelma. Od lat kilkunastu powtarzano stale, „że wszystko się odmieni, tylko Wilhelm zemrze“ — umarł a nikt dzisiaj śmiałych horoskopów nie stawia, poważnych następstw tego faktu nie przewiduje. Duszna atmosfera szpitala zapanowała w Berlinie, przytłumiając czasowo nawet koszarową woń potężnego państwa. Syreni gród, tak zwykle wrażliwy na wypadki zagraniczne, tym razem, mimo reporterskiego rozdmuchiwania faktu przez *Kuryery*, przyjął depeszę chłodniej, niż można się było spodziewać. Pamiętam, gdy przed kilku laty rozpuszczono pogłoskę o śmierci Wilhelma, zajęcie zapanowało ogólne, odgadywano szybko po sobie idące wypadki i ważne zmiany terytoryalne państw ościennych. Dzisiaj „święte przymierze“ runęło w przepaść dawno, zginęła przeto i doniosłość życia lub śmierci niemieckiego władcy wypływająca z byłej godności reprezentanta idei trójcesarskiej.

Ludek staromiejski utrzymuje wprawdzie uparcie: „skoro Niemiec zmarł, to się teraz do naszego wezmą,“ ale inteligencya w te wróżby powątpiewa, świadomą będąc, że Fryderyk III nie złagodzi nam ciosów, zadanych przez poprzednika.

Wiem, jak jesteście już pewno znużeni sprawą śmierci Wilhelma, zakomunikować jednak główne cechy tutejszej opinii uważam za potrzebne. — Policya zamknęła wszelkie widowiska na trzy dni, nawet zamilkły muzyki knajpiarskie.

Zagotowało się trochę w miasteczku naszem wskutek ujawnionych kilku faktów zaczepiania młodziutkich pensyonarek przez urzędników inspekcyi szkolnej i wciągania ich do bram pobliskich domów dla odbycia rewizyi książek i kajetów, czy polskich podręczników lub notatek nie mają. Mówiono o tem głucho po towarzystwach, aż dopiero obywatelskie wystąpienie *Kuryera Codz.* zwróciło uwagę innych władz na zbyt brutalne pojmowanie obowiązków inspekcyi, i pan Apuchtin kazał jej wyprzeć się wspólnictwa „z samozwańczemi indywiduami“, a uczennicom polecił w takich razach żądać opieki policyi. O przedsięwzięciu śledztwa przeciwko uczestnikom publicznych napaści okólnik nic nie zamieszcza, znać nie było to działanie na własną rękę.

Prąd klassycyzmu ogarnia sfery wychowawcze, pomimo wyraźnych dążności społeczeństwa w kierunku realnego kształcenia, tem potrzebniejszego obecnie, kiedy tylko praktyczne zawody są dla nas dostępne.

W czwartem filologicznem gimnazyum urządzono na próbę przedstawienie po grecku Antygony Sofoklesa. Pytamy się w jakim celu? Młodzież szkolna jest przeciążona nad siły lekcyami i pisaniną, na obcowanie z rodziną, wyrabianie sił fizycznych i czytanie niedozwolonych w szkole polskich książek literalnie nie ma czasu. — Odegrano i odśpiewano sztukę z wielką precyzyą — w antraktach z powodu obecności dyrektorów i inspektorów rozmawiano po rosyjsku, a znużone i pobladłe twarzyczki aktorów świadczyły wymownie, że ich to ani bawi ani poucza. Archaiczne te widowiska mają zaprowadzić po wszystkich gimnazyach.

Notuję skrzętnie charakterystyczne zmiany w składzie administracyi kraju. Ważne i wymagające gruntownej znajomości tutejszych praw stanowisko radcy prawnego w warszawskim rządzie gubernialnym objął pan Muratow, urzędnik policyi z Moskwy. Cyrkuły zaczynają być pepinierą dostojników, mówią nie bez podstawy, iż na miejsce prezesa dyrekcyi warszawskich teatrów ustępującego senatora Gudowskiego naznaczonym będzie generał Palenow, policmajster tutejszy.

Utworzony świeżo komitet statystyczny Królestwa ma się składać z trzech urzędników i dwóch obywateli. Kogo władza wybierze, nie wiadomo jeszcze.

Ostatni spis ludności w państwie wydał następujące rezultaty: Ogółem poddanych 108,787.235, z tego na Rosyę europejską 81,725.185, na Królestwo 7,960.304 głów.

Wiedeń, 13 marca.

(§) Z odpowiedzi ministrów, danej deputacyi galicyjskiego towarzystwa gospodarczego i kredytowego towarzystwa ziemskiego, wynika jasno, że rząd dążyć będzie *à tout prix* do przeprowadzenia swego projektu ustawy o nowem opodatkowaniu wódki, nawet gdyby z tego powodu miało przyjść do przesilenia. Dowodzą tego w szczególności słowa hr. Taaffego, wypowiedziane do deputacyi galicyjskiego towarzystwa kredytowego, mianowicie, że nowy podatek wódczany „musi być przeprowadzonym przez obecny lub inny rząd“. To wskazywanie na „inny rząd“ wyświeca, że ministeryum liczy się już z ostatecznością, że z przeprowadzenia ustawy wódczanej zamierza — przynajmniej tak wnosić można — zrobić kwestyę gabinetową, dodajmy — chociażby dla wywarcia ostatecznej presyi na Koło polskie. Tu należy jednak mieć na uwadze, że stanowisko deputacyj galicyjskich wobec nowej ustawy wódczanej jest inne, aniżeli stanowisko Koła polskiego. Ostatnie bowiem przyjmuje nową ustawę a nawet system nowego opodatkowania, usiłując tylko w ramach tej ustawy przeprowadzić pewne ulgi dla gorzelnictwa galicyjskiego i dla konsumcyi wódczanej w Galicyi, podczas kiedy deputacye galicyjskie stoją na podstawie zupełnej negacyi, co znaczy, że w większej części żądają one zupełnego usunięcia podatku przez rząd projektowanego, co równa się utrzymaniu *status quo*. Koło polskie przyjmując więc w zasadzie nowy podatek i nowy system opodatkowania, prowadzi z rządem dalsze rokowania w kierunku poprzednio przez nas zaznaczonym. Niestety nie słychać dotychczas nic takiego, coby pozwalało przypuszczać, że te rokowania zapewniają przynajmniej jaki taki dobry skutek. Rząd ofiaruje minimalne ustępstwa, któremi Koło polskie żadną miarą zadowolnić się nie może, zatem chwilowo są stosunki dość naprężone i — przesilenie jest możebnem.

Sprawozdanie wiedeńskich dzienników z ostatniego posiedzenia komisyi budżetowej (rozprawa o szkołach średnich) jest bardzo niedokładne a w części nawet mylne. Ostatnie odnosi się do przemówienia posła Hausnera w sprawie zniesionych przez Gautscha szkół średnich. Niemieckie dzienniki podały streszczenie mowy Hausnera w dwóch czy trzech wierszach zupełnie do tego fałszywie, jakoby on występował przeciwko wywodom p. Beera a nadto zrobiły p. Plenerowi niewłaściwy i niczem nieuzasadniony komplement, że „sprostował“ podane przez Hausnera daty. Tymczasem p. Hausner przemawiał owszem w myśl p. Beera a p. Plener wprawdzie wystąpił z drobną poprawką co do liczby frekwencyi uczniów w wyższem gimnazyum w Eger, ale został sam przez p. Hausnera poprawionym na podstawie wykazu urzędowego. Przemówienie Hausnera w komisyi budżetowej było ostro skierowane przeciwko szkolnym postanowieniom ministra oświaty i nader trafne. Podamy je jutro w obszerniejszem streszczeniu, a teraz zaznaczymy tylko, że galicyjskie postulaty, odnoszące się do szkół średnich i przemysłowych, podnoszone na tem samem posiedzeniu komisyi budżetowej przez pp. dra Czerkawskiego i dra Bobrzyńskiego, zbył p. minister niejasnemi pół-obietnicami i tylko co do gimnazyum w Bochni dał konkretne przyrzeczenie.

W sprawie reformy podatku od spirytusu.

Bawiąca w Wiedniu deputacya obu Towarzystw rolniczych galicyjskiego i krakowskiego pod przewodnictwem hr. M. Borkowskiego była z przedstawieniami swemi d. 12 b. m. u prezydyum Koła polskiego, a następnego dnia po kolei i ministra dla Galicyi bar. Ziemiałkowskiego, u prezydenta gabinetu hr. Taaffego i ministra rolnictwa hr. Falkenhayna w parlamencie, wreszcie u ministra skarbu p. Dunajewskiego.

P. Jaworski odpowiedział w imieniu Koła, iż deputacya może być przekonaną, że Kołu leży na sercu dobre i interes kraju i że bronić ich będzie wedle sił swoich.

P. Ziemiałkowski, odpowiadając na przemówienie p. Borkowskiego, obiecał użyć wszelkich swoich wpływów, aby kraj zasłonić od możebnych strat; dodał jednak, że ustawa, wniesiona przez rząd, przeprowadzoną być musi, że jednak w szczegółach zaprowadzone być mogą modyfikacye, uwzględniające gorzelnie rolnicze, i że

Kunda-pasterka

przez

Michała Bałuckiego.

5 (Dokończenie.)

Magda zła, że go nie mogła nakłonić do pomszczenia się za nią i za niego, splunęła pogardliwie, nazwała płaksą, niedołęgą i poszła sobie, do kuchni, żeby przynajmniej przed dziewkami wygadać się na Kundę i Karola — opowiedzieć wszystkim, co się stało.

On został i rozmyślał dalej nad swojem nieszczęściem.

— Dla czego — myślał sobie, — dawniej nikt nie połakomił się na jego Kundę, gdy była panną jeszcze i każdy mógł się z nią żenić. A kiedy została jego żoną, parobcy do niej lgną jak muchy do miodu. Nie przypisywał tego pieniądzom, co u niej czuli, ani traktamentom, jakie dawała: zanadto dobre miał o niej wyobrażenie, żeby mógł przypuścić, iż to zwabiało do niej ludzi. Po prostu tłómaczył sobie, że ludzie są chciwi na cudzą własność, że co zakazane, to im więcej smakuje; więc też łakomią się na jego niewiastę. Ona teraz ma takie wspaniałe korale, takie gorsety, spódnice adamaszkowe, — to nic dziwnego, że parobkom oskoma na taką elegantkę. — Sądził po sobie, bo jemu, gdy się wystroiła na święto w te swoje bogactwa, wydawała się tak piękna, jak mało która.

W miarę im więcej myślał o niej, tem bardziej gniew jego topniał. Przypomniało mu się, jak czysto utrzymywała bydło, jak pamiętliwa była o nim, o jego przyodziewie, jak mu pierała zawsze koszule na każde święto — sporządzała własnemi rękami; buty tłustością smarowała mu do kościoła — i inne tym podobne jej przymioty, które coraz więcej zacierały w umyśle jego błąd, jakiego się dopuściła.

— Ot, — myślał sobie, — chciało jej się pośmiać, pofiglować z młodym, — może tylko na złość Magdzie; jak jej roztrząśnie sumienie, jak powie: Kunda, czy ty nie wiesz, że to grzech, czy co? — czy ty nie wiesz, że to obraza boska? Czy się ty Boga nie boisz? — Czy ty chcesz mnie na marach zobaczyć? — jak jej to powie, to zmięknie, buchnie wielkim płaczem, rzuci mu się do nóg i będzie wszystko dobrze. — Z tem postanowieniem wrócił do stajni i poszedł do niej na górkę. Widły zostawił na dole, bo on ją chciał tylko słowami rozbroić.

Dzień już zaglądał przez szpary w dachu. Przy tem świetle było już o tyle widno, że spostrzegł otwartą skrzynię i porzucony na ziemi łach jakiś. Złe przeczucie piknęło go w serce. — Posłanie było puste i skrzynia pusta. Nie było wątpliwości, że uciekła. Łudził się nadzieją, że może uciekła jedynie ze strachu przed nim gdzie na wieś i zabrała przyodziewę ze sobą. Gdy jednak pokazało się potem, że i Karola nie było, że i on znikł ze dworu, a we wsi nigdzie ich odszukać nie można było, nie ulegało już wątpliwości, że uciekli oboje razem. — Stach nie wiedział, gdzie oczy podziać ze wstydu przed ludźmi; nie szło mu już o nic, tylko, że go wystawiła na takie pośmiewisko. Nadrabiał biedak miną jak mógł i gdy się go kto spytał: cóż to — wasza uciekła? — odpowiadał z przechwałką:

— A uciekła psiawiara, bo ona wie, że ze mną „śpasu“ nie ma, byłbym sprał, zatłukł i jego i ją, — bo ja taki: póki dobry, to dobry, ale jak zły, to niech ręka boska broni.

Udawał, że go cała ta sprawa niewiele obchodzi. Kiedy dziedzic litując się nad nim, chciał dać znać do posterunku żandarmskiego aby szukano zbiegów, Stach sam poprosił go, żeby tego nie robił.

— Z przeproszeniem łaski pana — rzekł, dziękując za życzliwość dziedzicowi, — niech sobie ta szelma idzie na złamanie karku; — ja jej już na oczy widzieć nie chcę, — lepiej że sobie poszła.

Tak mówił i panu i ludziom, a jednak serce mu się krajało od żałości i miejsca sobie znaleźć nie mógł. Bez niej było mu jak bez prawej ręki, — wszędzie mu jej brakowało, i w stajni i w polu, wszystko mu ją przypominało. Każda krowa, pod którą ją widywał ze skopcem między kolanami, z głową nakrytą fartuchem, — drabina, po której wychodziła po siano, szaflik, w którym nosiła mleko od doju do piwnicy: gdzie spojrzał, to wszędzie na myśl mu przychodziła; — tu siadywali razem na tym okopie, tam sobie raz zapaskę rozdarła na płocie, — tam przechodziła w bród rzekę za krową, co ją giez napadł. Wszystkie te przypomnienia lazły mu do pamięci jak muchy natrętne, którym się opędzić nie mógł. Gniewało go to i bolało razem.

Nieraz gdy siedział pod wierzbą przy bydle i zobaczył zdaleka idącą drogą jaką kobietę, co miała chustkę taką jak ona, to mu się robiło gorąco, jakby mu kto żaru w wnętrzności nasypał, na myśl, że to ona wraca. I bał się tego i czekał na to. — Czasem znowu w nocy, kiedy spać nie mógł, zdawało mu się nieraz, że się drzwi od stajni po cichu otwierają, że ona po cichu, na palcach zbliża się do niego, że żałosnym głosem przemówi: Stachu, daruj. — I raz rzeczywiście uczuł, jak coś miękkiego, ciepłego jak ciało ludzkie padło do nóg jego. Serce mu zaczęło walić jak młotem ze wzruszenia, wyciągnął w ciemności rękę do tego, co mu na nogach leżało — i namacał sukę Ledę, co weszła do stajni przez uchylone drzwi i położyła mu się w nogach. — A on był pewny że to Kunda wróciła i zrobiło mu się smutno, że się pomylił.

Zrobił się z niego mruk i dziwak, — jeżeli dawniej był nierozmowny, to teraz więcej jeszcze; stronił od ludzi, bał się urągowiska, a litość go drażniła. Chodził bokami, żeby się z nikim nie spotkać, żeby nie potrzebować gadać. Bo i o czem gadać? O tem, co go najwięcej obchodziło, nie chciał, nie lubił, a o czem innem nie miał ochoty. — Gdy pokończył swoje roboty, to albo wychodził na pagórek za dworem, zkąd widok był rozległy na pola, wioski, na gościniec bity i na dalekie lasy. Tam założywszy ręce za pazuchę, siedział zapatrzony przed siebie. A nie — to szedł do krowiarni i tam nakrywszy się kożuchem spał — albo udawał, że spi. Wstawał dopiero, gdy go potrzeba było do roboty. — W tem był akuratny.

Jednego razu jednak nie stawił się jak zwykle. — Zeszły się rano dziewki do doju, a tu koło krów porządku nie zrobiono. Poszły zbudzić Stacha, ale go nie było na łegowisku; wołają, szukają, — nie ma. Aż jedna z dziewek wyszedłszy na górkę, na której dawniej sypiała Kunda, wrzasnęła przeraźliwie, i blada, dygocąca z trwogi, zeszła co tchu z drabiny, pokazując tylko ręką na górę i mówiąc nieprzytomnie: tam, tam.

Pobiegła jedna za drugą przez ciekawość i każda z krzykiem uciekała napowrót — przerażona tem, co ujrzała; na belce bowiem, tuż nad opustoszałem legowiskiem Kundy, wisiał trup Stacha z siną twarzą i wysadzonemi oczyma.

A żeby był miesiąc poczekał, byłby doczekał się i zobaczyłby, jak jednego jesiennego wieczora, w słotny czas, przywlokła się do wsi wynędzniała, obdarta jak dziadówka, z okiem podbitem i gębą podrapaną.

To gach ją tak urządził. Gdy pieniądze przehulali a ona odczepić od niego się nie chciała i jak cień łaziła za nim, zbił ją jak nieboskie stworzenie i odpędził jak psa od siebie i poszedł w świat.

Wtedy dopiero wzięła ją skrucha i przywędrowała o kilkanaście mil prosić Stacha o litość nad sobą. — Gdy jej powiedziano, gdzie Stach, ryczała, waryowała z boleści i rozpaczy, rzucała się po ziemi, darła szmaty na sobie, wyrywała sobie włosy i wołała:

— O mój Stachu, o mój złociutki, o mój jedyny, najmilejszy, najukochańszy — strasznie mnie Pan Bóg pokarał za ciebie. O Jezu najsłodszy, zlituj się nademną nieszczęśliwą!

Pobiegła na cmentarz na grób Stacha niezarosły jeszcze i tam te same sceny się powtarzały. Drapała glinę rękoma i wołała, żeby jej święta ziemia oddała Stacha, co był taki dobry, taki przyjaciel dla niej i opiekun jedyny, albo żeby ją ta święta ziemia przykryła z nim razem, bo ona bez niego żyć nie będzie mogła.

Żyła jednakże i uspokoiła się z czasem po jego stracie; próbowała nawet dostać się do dworu napowrót do służby. — Państwo z początku ani chcieli słyszeć o tem, ale jak zaczęła ich błagać, za nogi chwytać, całować a prosić, żeby jej nie wyganiali na poniewierkę, żeby jej pozwolili dokończyć żywota, gdzie tyle lat pracowała, gdzie jej najmilszy Stach służył, tak zmiękli i pozwolili jej zostać.

Z początku bała się sypiać na górce, gdzie straszyło coś podobno; ale jak zakupiła parę mszy za spokój jego duszy, tak nabrała odwagi i wróciła na dawne legowisko. Widziałem ją w dziesięć lat po śmierci męża. Była ruchliwa i pracowita zawsze mimo lat i sterania, tylko z kłótliwej i hałaśliwej, zrobiła się potulną i cichą a nabożną okrutnie. Stroiła się teraz w szkaplerze i koronki, modliła się, wyśpiewywała godzinki i antyfony, a na zaduszki obstawiała grób swego najmilszego Stacha lampkami i zakupywała mszę świętą, podczas której leżała krzyżem w kościele.

Koniec.

rząd zastanawia się, jakiemi środkami zapobiedzby można ubytkom, jakie wskutek ustawy nowej wyniknąć mogą dla prawa propinacyi po wsiach, a zwłaszcza w miastach.

Hr. Taaffe odpowiedział deputacyi mniej-więcej w następujących słowach: Przedewszystkiem szczerze odpowiem panom: przedłożenie rządowe przeprowadzonem być musi; nie wchodzę w to, gdzie i w jakim kierunku mogłoby być w szczegółach zmienionem. Nie przesądzam, czy przeprowadzi ustawę rząd dzisiejszy, czy inny, ani też, czy ustawa przez tę Izbę, czy przez inną uchwaloną zostanie, — ale do skutku doprowadzoną ona być musi ze względu na potrzeby państwa.

Co się zaś tyczy terminu wprowadzenia w życie nowej ustawy, przyznał hr. Taaffe, że nagłość stworzy uciążliwe warunki dla producentów, lecz zauważył zarazem, że dzieje się to w niezwykłych warunkach, i że wymagania i potrzeby monarchii je wytworzyły.

Hr. Falkenhayn przyłączył się do oświadczeń prezesa gabinetu.

Minister skarbu p. Dunajewski wreszcie w odpowiedzi swej powołał się na ankietę, która była zwołaną w zeszłym roku na wiosnę z Czech i Galicyi. Minister przekonany jest, że w ramach przedłożonej ustawy interesa gorzelń rolniczych będą ochronione, mniema zaś, iż konsumcya znacznie wskutek ustawy nie zmniejszy się, o czem świadczy przykład ościennych państw. Zmuszony potrzebami skarbu państwa do wyszukania nowego dochodu przez podatek, sądził, że przecież lepiej podnieść podatek na jednej gałęzi przemysłu, niż podnosić podatek gruntowy lub domowy.

Wobec zabiegów sfer bezpośrednio interesowanych w Galicyi, ciekawem jest zachowanie się takichże sfer na Węgrzech, uwydatnione na zjeździe właścicieli gorzelń rolniczych dnia 10 b. m. w Peszcie. Celem tego zjazdu było zastanowienie się nad projektem do nowej ustawy o podatku od spirytusu i porozumienie się co do wspólnego postępowania w interesie gorzelń rolniczych dla ochrony ich przed usiłowaniami wręcz odmiennemi gorzelń fabrycznych. Za podstawę do narad służyły uchwały dawniejszych zjazdów w Preszburgu i Lewoczy, a zastanawiano się głównie nad rozdziałem kontyngentu.

Długie rozprawy doprowadziły najpierw do wybrania podkomitetu. Na podstawie referatu, który tenże podkomitet dnia następnego przedłożył, sformułowano ostatecznie następujące wnioski:

1) Drobne gorzelnie rolnicze, które codziennie najwyżej dwa hektolitry produkują, powinny mieć bonifikacyę w kwocie 4 złr., zamiast projektowanych 3 złr.

2) Co do określenia pojęcia o gorzelni rolniczej konferencya żąda, aby wykreślono wyraz „wyłącznie“ przy wyrazach: „produkta własnego gospodarstwa“.

3) Konferencya żąda, aby gorzelniom rolniczym wolno było pędzić spirytus dłużej, niż przez ośm miesięcy w roku, a gdyby to było niemożebnem, aby w ustawie o kontyngencie przyznano im pierwszeństwo przed gorzelniami fabrycznemi.

4) Dodatkowy podatek od zapaśnego spirytusu w chwili wykonania projektowanej ustawy ma wynosić nie 24, lecz 27 złr. od hektolitra alkoholu.

5) W razie zwołania ankiety rzeczoznawców mają być powołani do niej ziemianie z różnych stron kraju.

6) Co do rozkładu kontyngentu konferencya wyraża zasadę, że wyprodukowanie ilości, obliczonej dla konsumcyi krajowej w wysokości 870 tysięcy hektol. alkoholu, powinno być zapewnione w całości wyłącznie gorzelniom rolniczym. A ponieważ w tej chwili gorzelnie rolnicze nie są w stanie wypędzić tyle spirytusu, przeto niedobór można tymczasowo pozostawić do uzupełnienia gorzelniom fabrycznym.

7) Konferencya żąda zwołania ankiety z reprezentantów gorzelń fabrycznych i rolniczych. Opozycyi przeciw samej-że reformie opodatkowania nie było; zgodzono się bowiem w zasadzie na system nowego opodatkowania.

Otrzymujemy następujące pismo:

Zgromadzone w Wiedniu w sprawie projektu rządowego ustawy spirytusowej deputacye Rad powiatowych i oddziałów gospodarczych wybrały nas jako komisyę stałą, której zadaniem było zachowanie czucia pomiędzy krajem a wysokiem Kołem polskiem i udzielanie informacyi deputacyom, przybywającym z kraju.

Uważamy za stósowne uwiadomić tych, którzy nas wybrali, iż z dniem przybycia do Wiednia deputacyi Towarzystwa kredytowego, deputacyi Towarzystw gospodarskich lwowskiego i krakowskiego oraz zebrania stałej ankiety gorzelnianej, naszą działalność zakończyliśmy i ustępujemy, pozostawiając w rękach nowoprzybyłych dalszą akcyę.

Przypuszczamy, iż kraj nie ustanie w przesełaniu dalszych deputacyj w myśl uchwał zgromadzenia Towarzystwa gospodarczego i wiecu miast. Im goręcej i energiczniej ze strony kraju zgubne skutki proponowanej ustawy zostaną wykazane, tem silniej będzie popartą działalność naszej legalnej reprezentacyi, wys. Koła polskiego.

Na podstawie tego, cośmy z ust najpoważniejszych członków Koła polskiego słyszeli, mamy niepłonną nadzieję, iż wys. Koło dla żadnych względów politycznych nie dopuści uchwalenia ustawy, która dla kraju jest ze wszech miar zgubną, i najżywotniejszych interesów kraju nie poświęci.

Wiedeń, 12 marca 1888.

Adam Lubomirski, Władysław Baworowski, Zygmunt Kozłowski, Albert Starzeński, Leon Piniński, Henryk Szeliski, Stanisław Dzieduszycki.

Sprawy szkolne.

(*Wyciąg z protokółu posiedzenia Rady szkolnej krajowej z dnia 18 lutego 1888 r.*)

Rada zatwierdza wybór ks. Romana Olkiszewskiego na delegata Rady powiatowej łańcuckiej do c. k. Rady szk. okr. w Rzeszowie, a ks. Leonarda Soleckiego na członka c. k. Rady szk. okr. w Brzeżanach. Uchwala przeistoczyć szkołę filialną w Podhajczykach na etatową. Udziela gminie Szymbark pożyczki w kwocie 500 złr. na budowę szkoły. Uchwala wyłączyć gminę Czerlany ze związku szkolnego w Małkowicach i zorganizować w Czerlanach szkołę etatową z d 1 września br. Uchwala zorganizować z d. 1 września br. filialne szkoły w Kamionce małej, Siedlance, Stebniku, Łosoninie, Swiniarsku, Olchowie i Potocsku; z d. 1 września 1890 w Nieszkowicach małych i Buczynie; dalej szkoły etatowe w Rudzie wielkiej z d. 1 września 1889, w Hinkowcach i Litiatynie z d. 1 września br., wreszcie w Wisłoku wielkim drugą szkołę filialną z d. 1 września br. Zatwierdza tekst I i II książki polskiej do czytania dla szkół ludowych z opuszczeniem dodatku gramatycznego w II książce. Uchwala zalecić „Drugą książkę polską do czytania dla szkół przemysłowych“ dla połączonych ze szkołami ludowemi szkół przemysłowych uzupełniających, tudzież dla kursów nauki dopełniającej przy szkołach ludowych miejskich. Uchwala zalecić do użytku szkolnego „Wzory pisma polskiego“ Józefa Piórkiewicza. Upoważnia komisyę naukową do zaproszenia ekspertów zawodowych prof. dra Benedykta Dybowskiego, Maryana Łomnickiego, dra Ignacego Petelenza i Michała Polańskiego w celu poddania rewizyi podręczników zoologii dla szkół średnich. Mianuje ks. Wawrzyńca Pilszaka zastępcą katechety c. k. seminaryum naucz. żeńsk. w Przemyślu, Jana Czapika zastępcą nauczyciela gimnazyum w Przemyślu. Zatwierdza Kazimierza Górskiego, naucz. gimnaz. w zawodzie nauczycielskim, przyznając mu tytuł profesora, i przyjmuje do wiadomości reskrypt ministeryalny w sprawie nominacyi ks. Józefa Sidora katechetą gimnazyum w Sanoku.

Z Rady państwa.

***Wiedeń**, 13 marca.*

(††) Prezydent dr. Smolka, otwierając dzisiejsze posiedzenie, zakomunikował Izbie, iż otrzymał od prezydenta ministrów hr. Taaffe kopię depeszy Bismarka, wystosowanej do hr. Kalnoky'ego, w której kanclerz państwa niemieckiego dziękuje austryackiej Izbie poselskiej za współczucie, okazane z powodu śmierci cesarza Wilhelma.

Sekretarz dr. Fuss odczytał tę depeszę Bismarka, która brzmi: „Rząd niemiecki i rząd pruski przyjęły z uczuciem szczególnej wdzięczności uroczystą manifestacyę uczuć, którą Izba posłów w Wiedniu uczciła wczoraj pamięć cesarza Wilhelma. Ośmielam się prosić Waszą Ekscelencyę, byś raczył wyrazić prezydentowi Smolce naszą wdzięczność.“

Następnie sekretarz Hevera odczytał pismo wiedeńskiego sądu krajowego z prośbą o zezwolenie Izby na rozpoczęcie kroków sądowych przeciw posłowi Schönererowi z powodu gwałtownego wtargnięcia do redakcyi dziennika *Neues Wiener Tagblatt*, w nocy z 8 na 9 marca b. r. (przekroczenie § 83 i 99 u. k.)

P. Schönerer podczas czytania tej prośby zawołał: „Wszystko to jest kłamstwem“, za co prezydent przywołał go do porządku. Prośbę sądu krajowego odesłano do komisyi dla spraw nietykalności poselskiej.

Minister rolnictwa hr. Falkenhayn przedkłada preliminarz wydatków z państwowego funduszu melioracyjnego na rok 1888.

P. Angerer i towarzysze interpelują ministra skarbu w sprawie ulżenia uciążliwej kontroli przy pobieraniu ropy solnej z c. k. salin w celach leczniczych.

P. Furtmüller i towarzysze interpelują tegoż ministra względem usunięcia pewnych niedogodności przy pobieraniu podatku domowo-klasowego.

P. Sigmund i towarzysze czynią wniosek w sprawie zabezpieczenia źródeł mineralnych.

Z kolei Izba przechodzi do porządku dziennego, tj. do dalszego ciągu rozprawy nad wnioskiem komisyi szkolnej w sprawie reformy ustawy z 20 czerwca 1872 o udzielaniu nauki religii w szkołach ludowych i średnich, jakoteż w seminaryach nauczycielskich tudzież o pokrywaniu połączonych z tem wydatków.

W sprawie tej zabiera głos dr. Weitlof, który, polemizując z wywodami ministra oświaty, dowodzi, jak wielka różnica zachodzi pomiędzy wnioskiem większości komisyi a poprawką projektowaną przez mniejszość. Mowca sądzi, że tylko ta ostatnia zabezpiecza kompetencyę Rady państwa, i dlategoteż oświadcza, że będzie głosował za wnioskiem rządowym ale tylko wraz z poprawką do artykułu III, wniesioną przez mniejszość.

Dr. Spelina korzysta z okazyi, ażeby wypowiedzieć swe zapatrywanie na kwestyę szkolną w ogóle, w szczególności zaś na szkołę wyznaniową. Mowca dowodzi, że istota szkół wyznaniowych nie polega na udzielaniu nauki religii, gdyż w takim razie mogłaby być mowa o szkołach katolicko-wyznaniowych, ewangielicko-wyznaniowych i t. p. Cechę wyznaniową nadaje szkole religijno-obyczajowy charakter całego wychowania szkolnego. Tylko przez ten charakter religijno-obyczajowy wychowanie nabiera istotnej wartości. Gdy pozbawimy szkołę podstawy religijnej, przestaje ona pracować dla dobra państwa i jednostek, i pracuje już tylko na korzyść socyalizmu i anarchizmu... Wiele jeszcze w tym duchu prawił p. Spelina, sztucznie nawiązując swe wywody do omawianej kwestyi. Gdy skończył, prezydent Izby, zamykając posiedzenie, słusznie zwrócił uwagę na to, iż na dzisiejszem posiedzeniu mówiono wiele menależącego do rzeczy i prosił posłów, ażeby nadal starali się bardziej streszczać, gdyż przed zbliżającemi się świętami wielkanocnemi wiele jeszcze spraw jest do załatwienia.

W sprawie udzielania nauki religii na przyszłem posiedzeniu przemawiać będą jako mowcy generalni dr. Kronawetter i ks. Chotkowski.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek 15 b. m.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 15 marca*

W parlamentarnej komisyi prawicy postanowiono — jak już doniósł nam wczoraj telegram, wniosek Liechtensteina wprowadzić w pierwszem czytaniu na porządek dzienny dopiero po świętach wielkanocnych. Do świąt odbywać się będą codzienne posiedzenia Izby dla załatwienia licznych spraw bieżących, które od dłuższego czasu są przygotowane i zalegają. — Ostatnie przed świętami posiedzenie Izby odbędzie się w przyszły piątek, dnia 23 bm. Ferye świąteczne trwać będą przez dni 13 — pierwsze po świętach posiedzenie odbędzie się w piątek dnia 6 kwietnia

Wydział miejski w Pradze uchwalił w radzie miejskiej wnieść przejście do porządku dziennego nad młodoczeskim wnioskiem, skierowanym przeciw wnioskowi Liechtensteina, motywując to „zupełnem w tej sprawie zaufaniem do czeskich posłów do Rady państwa.“

W kołach wojskowych wiedeńskich uważają jako rzecz już pozytywną, że minister wojny hr. Bylandt Rheidt ustąpi ze swej posady. Powodem dymisyi jest tylko stan zdrowia ministra, nie dozwalający mu oddać się pracy z takiem wytężeniem, jakiego obecne okoliczności wymagają. Termin ustąpienia zależny już jest tylko od wyszukania odpowiedniej osobistości w miejsce hr. Bylandta, co podobno nie małym ulega trudnościom.

Według konstytucyi pruskiej obie Izby sejmowe mają się połączyć dla wysłuchania przysięgi nowego króla. Takie połączone zgromadzenie się obu Izb odbędzie się według *Nat. Ztg.* w poniedziałek, aby wysłuchać orędzia królewskiego, w którem król wyrazi swoje ubolewanie, iż z powodu choroby nie może osobiście złożyć przysięgi i odkłada ją na później. Tymczasowo zaś w miejsce przysięgi złoży zapewnienie pisemne w duchu obowiązującej konstytucyi.

Według tejże *Nat. Ztg.* na najbliższem posiedzeniu parlamentu niemieckiego będzie odczytane osobne orędzie cesarskie o objęciu rządów w cesarstwie przez Fryderyka III.

O proklamacyi cesarza Fryderyka III dzienniki berlińskie pisząc swoje uwagi podnoszą z uznaniem, że w tejże proklamacyi wieje duch szlachetności i siły. Wszystkie dzienniki wielbią cesarza jako księcia pokoju; różnica sądu objawia się tylko co do ustępu o toleraucyi religijnej. *Kreuz Ztg* n p. podnosi szczególnie ustęp, — w którym powiedziano, że tylko pokolenie wyrosłe w bojaźni Boga i prostocie obyczajów może posiadać dość siły odpornej do zwalczenia niebezpieczeństw obecnego czasu. *Voss. Ztg.* pisze: Cesarz Fryderyk utrzyma błogosławieństwo pokoju dopóty, dopóki to zgodnem będzie z honorem ojczyzny. Przeświadczenie o tem jest dziś więcej cennem niż kiedykolwiek, gdyż nie brakło podejrzeń, iż zamiarem polityki niemieckiej było rozniecić pożar powszechny w celu dalszych zdobyczy. *Tagblatt* zaś pisze ze względu na tolerancyę: Podżegacze i kusiciele nienawiści warstw i ras ludności, czy noszą na sobie sutannę, czy też nie, zostali odsunięci od podwoi cesarza. A zbawienne słowo, wyrzeczone w reskrypcie do kanclerza, przywróci znowu do życia zasadę Fryderyka wielkiego — który rzekł, że pod jego berłem każdy może być zbawionym według swej własnej modły.

Liberalny nastrój, jakim przejętą jest proklamacya i reskrypt cesarza Fryderyka, odezwał się również w odpowiedzi, udzielonej deputacyi miasta Berlina.

Berlin uchodził dotąd za schronisko postępu i liberalizmu i z tego powodu był przedmiotem zawziętych napaści od stronnictwa dotychczasowego rządu. Szybki wzrost miasta obudzał również niechęć w łonie tego stronnictwa. Wobec tego tem więcej charakterystycznem jast wyrażenie się Fryderyka, że „rozkwit Berlina w ostatnich dziesięcioleciach sprawia mu szczególną pociechę.“ Naczelny burmistrz Forkcenbeck, dotąd niechętnie widziany u rządu, uchodzi teraz u cesarza i cesarzowej za *persona grata*.

Dzienniki rosyjskie, zastanawiając się nad wpływami, jakie teraz wziąć mogą górę na dworze niemieckim, dochodzą do bardzo odmiennych poglądów.

Graždanin twierdzi, że jeżeli ks. Bismark pozostanie u steru, wówczas nic się nie zmieni w dotychczasowym stosunku Niemiec do Rosyi, oryginalnym co prawda, skoro jedni nazywają go przyjacielskim, inni zaś maskującym nienawiść i nieufność do Rosyi. Gdyby nowa cesarzowa Wiktorya pozyskała wpływ na politykę, nowe uczucia wejdą w stosunek Niemiec do Rosyi, uczucia starej nienawiści, z któremi zresztą małżonka byłego następcy tronu nigdy się nie ukrywała. — Tym sposobem w razie gdyby w miejsce polityki bismarkowskiej wystąpiła na scenę nowa polityka cesarska — to uczucie nienawiści ku Rosyi może się w każdej chwili stać dewizą stosunków Niemiec z nami. Co zaś może się z tego wywiązać potem — Bogu jednemu wiadomo. — W każdym razie jest rzeczą niezawodną, że na nowym cesarzu — jeżeli Niemcy się zdecydują prowadzić nową politykę — nie zyskamy nic w porównaniu z tem co jest. Jeżeli zaś Bismark pozostanie u steru, to chociaż prawie nic nie zyskamy, ale przynajmniej będziemy zabezpieczeni od niewiadomości w polityce i od niespodziewanych zwrotów w tę, czy ową stronę.“

Zupełnie innemi oczami zapatrują się na położenie wytworzone wstąpieniem na tron Fryderyka III *Moskow. Wiedom.*: „O gdyby można utrzymać życie Fryderyka III dla szczęścia Niemiec i całej Europy! Nowy cesarz, który tak długo był niemieckim następcą tronu, niezawodnie trzymałby się nadal tej samej polityki pokojowej, co i jego najdostojniejszy ojciec; wszystkim znany jest jego sympatyczny charakter i samoistny sposób myślenia, nie poddający się wskazówkom choćby nawet najsłynniejszych dyplomatów. Na nieszczęście niebezpieczna choroba koronowanego męczennika nie pozwala patrzeć spokojnie na przyszłość Europy.“

Niektóre dzienniki francuskie, mówiąc o pierwszych odezwach cesarza Fryderyka, podnoszą szczególnie końcowy ustęp reskryptu, w którym cesarz mówi, iż mu obojętny blask głośnej sławy wielkich czynów, że będzie zadowolony, jeżeli kiedyś o panowaniu jego powiedzą, iż było dobrodziejstwem dla ludu, pożytkiem dla kraju i błogosławieństwem dla cesarstwa. W tym ustępie upatrują zapowiedź zmiany systemu w polityce.

Atoli *Republ. Fran.* przestrzega, aby nie popaść w iluzye; — *Justice* przyznaje, że cesarz ma wprawdzie własne przekonania, ale trzeba zaczekać, czy one wpłyną na zmianę obecnej sytuacyi.

Z Sofii rozeszły się d. 13 b. m. wiadomości o odkryciu sprzeniewierzeń, szczególnie w pierwszym pułku, którego komendantem był major Popow, obecnie dowodzący pierwszą brygadą i komendant placu w Sofii, znany z wielkiej przychylności do ks. Ferdynanda i z większej jeszcze niechęci do Rosyi. Oprócz Popowa pada podejrzenie także na teraźniejszego komendanta tegoż pułku, majora Bonewa. Komisya śledcza zajmuje się zbadaniem stanu rzeczy. Rachmistrz i rewizor rachunkowy tegoż pułku zostali uwięzieni już przed miesiącem. Wiadomości z Sofii mówiły o rozkazie ministra wojny do uwięzienia także Popowa i Bonewa, ale książę wstrzymał ten rozkaz dlatego, iż nie ma dowodów winy; opinia publiczna wątpi również w winę Popowa, który podał się do dymisyi.

W sprawie noty tureckiej rząd jeszcze nie ułożył odpowiedzi i czeka powrotu ministra Stoiłowa, który obecnie bawi w Filipopolu.

Wylewy.

(Koresp. *Nowej Reformy*.)

Ujście Solne. W sobotę 10 b. m. po południu stanął zator na Rabie, lecz przy energicznej obronie wałów przez mieszczan niebezpieczeństwo powodzi z tej strony minęło, wkrótce bowiem po złowrogich grzmotach armat, które dały się nam słyszeć od strony Krakowa, spiętrzona woda uniosła zaporę lodową na Wisłę. Około 2 godz. w nocy z 10 na 11 mogliśmy opuścić wały Raby i udać się nad Wisłę. Tu na razie nie groziło niebezpieczeństwo. W niedzielę czuwaliśmy dzień cały na wałach Wisły a w nocy z 11 na 12 musieliśmy się już bronić. W poniedziałek rano wzrosła woda do tego stopnia, że przelewała wały. Po godzinie 8 nadeszła do nas wiadomość, że wał pod Popędzyną i Barczkowem przerwany. Na tę wieść spotęgowaliśmy pracę, a używając wszelkich sposobów obrony i korzystając z nabytej praktyki w r. 1884, kiedy na 14 miejscach wał obroniliśmy, z narażeniem zdrowia i życia broniliśmy się, lecz niestety daremnie, bo o godzinie 11 przed południem zrobiła woda znaczny wyłom w wale a o 4 po południu drugi.

Wskutek wylewu cierpią głównie dwie dzielnice miasteczka, t. j. Stare Ujście i Błonie; przykryty wodą do połowy rynek i $^3/_4$ gruntów. Większe nieszczęście spadło na niżej położone wioski: Popędzynę, Popędzynę Małą i Barczków. W pierwszych dwóch potopiło się prawie wszystko bydło, wszystka trzoda chlewna i psy, a ludzie mieszkają na strychach. Z Barczkowa, gdzie widzimy tylko szczyty strzech, dokładniejszych wiadomości nie mamy, płynąca bowiem kra nie daje w te strony dostępu żadnego. Głównym powodem obecnej naszej klęski był nieusunięty zator, utworzony przez pierwsze lody a ciągnący się przeszło $^1/_4$ mili.

Z upoważnienia komitetu ratunkowego rozdzielił przedwczoraj p. Banaś w Dąbiu 150 bochenków chleba, zaś w Grzegórzkach 200 bochenków chleba i 200 funtów mięsa pomiędzy ludność dotkniętą powodzią.

Wczoraj dnia 14 b. m. również wyjechały trzy wozy z żywnością do Dąbia i Grzegórzek. W Dąbiu rozdzielono wóz chleba i 50 funtów soli. W Grzegórzkach zaś rozdzielono 100 paczek herbaty, 500 funtów cukru i 130 flaszek rumu nadto 200 bochenków chleba. Ponieważ znaleźli się w dniu poprzednim amatorzy na chleb i inne artykuły tacy, którzy wcale nie byli dotknięci powodzią, a przybyli z zaułków Kazimierza i innych miejsc, którzy tylko żebraniną wzniecali nieporządek i hałas podczas rozdzielania żywności, przeto rozdzielający wczoraj trzymali się porządku domów, objeżdżając wszystkie kolejno i rozdzielając żywność tylko między rodziny, co do których przy pomocy właścicieli domów i po naocznem przekonaniu się w mieszkaniach, stwierdzonem zostało, że zostały dotknięte przez powódź. Przy tej kontroli lokatorowie mieszkający na piętrach z zapomogi korzystać nie mogli, przez co fundusz zapomogowy osiągnął pewną oszczędność.

Czynność rozdzielania żywności trwała od godziny 3 po południu do późnej nocy przy latarniach, a na prawdziwe uznanie zasłużyli sobie pp. medycy Łukasz Dobrzański, Eberhard Habicht, Włodzimierz Łącki, Julian Kasparek i Arnold Bannet, którzy wśród mroźnego wiatru, przebywając tu i owdzie moczary okalające domy, do których nie można się było dostać, wedle dyspozycyi p. Banasia, przekonywali się, chodząc z mieszkania do mieszkania, o stosunkach każdej rodziny i rozdzielali następnie własnemi rękoma wyznaczoną dla każdej rodziny ilość żywności.

Również i p. Sippel, dozorca rzek starostwa, nie małe oddał komitetowi ratunkowemu usługi, sprężystem wykonaniem otrzymanych poleceń i swą roztropną ruchliwością. Codziennie zajęty on jest rozdzielaniem zapomóg i to w kilku nawet gminach, wczoraj wieczorem był w Dąbiu, dziś odjeżdża ze statkiem wiozącym węgle dla zatopionych gmin.

Na Grzegórzkach bardzo wiele rodzin mieszka w obecnej porze na strychach, prawie we wszystkich domach woda w piwnicach, której nawet wypompować nie można, gdyż napływa ustawicznie. Zarządzenia pod względem sanitarno-budowniczym są tam konieczne. Dla ludności przedmiejskiej i wiejskiej potrzebaby było ciepłej odzieży. Dary w odzieży przyjmuje p. Link, komisarz starostwa.

Kronika.

***Kraków**, 15 marca.*

Zmiana powietrza Po kilkodniowej odwilży, która wywołała klęskę wylewu, rano dzisiaj był dość silny mróz, jak gdyby zima raz jeszcze w całej swej srogości zawitać do nas miała.

Prof. Jan Rotter został przez ministra oświaty mianowany komisarzem rządowym do inspekcyi szkół wieczornych przemysłowych w Tarnowie, w Nowym Sączu i w Rzeszowie. Jest to ważny krok naprzód w kierunku fachowej inspekcyi nad wieczornemi szkołami przemysłowemi, której potrzebę Sejm tegoroczny uchwałą uznał. Trafny wybór prof. Rottera, jako ze wszech miar ukwalifikowanego, zapewnia skuteczność tej inspekcyi.

P. Seweryn Smarzewski, poseł na Sejm krajowy i do Rady państwa, zachorował w Wiedniu na zapalenie mózgu. Miejmy nadzieję, że silna konstytucya szan. posła pokona groźną chorobę

W wieczorku Kraszewskiego przyrzekła współudział w deklamacyi p. Walerya Solecka (Błotnicka).

Komitet akademicki, w skład którego wchodzą: akad. Marecki Tadeusz (przewodniczący) Górski Gabryel (sekretarz), Grabowski Eugeniusz (skarbnik), Ciechanowski, Ferenciewicz, Grzybowski Karcz, Kaden Józef, Siedlecki, Schmidt, Wachtel i Zarański, krząta się, aby wieczorek ten wypadł jak najświetniej.

Bilety sprzedaje księgarnia p. Krzyżanowskiego

Z teatru Niezwykle oryginalne mamy teraz widowiska w teatrze. Produkuje się amerykańskie towarzystwo Liliputów, złożone z 40 osób, w liczbie których znajduje się 9 karłów w wieku od 17 do 27 lat. Trupa odegrała we wtorek wesołą krotochwilę „Mała Baronowa“, napisaną umyślnie dla tego towarzystwa

Wesoły ten utwór, w którym banalna w najwyższym stopniu treść urozmaiconą jest wyjątkami z najnowszych operetek, pobudzał do homerycznych wybuchów śmiechu przepełniającą teatr publiczność Podziwiać istotnie wypada pomysłowość przedsiębiorstwa, które w tak oryginalny sposób umiało wyzyskać wrażenie, jakie budzi widok maleńkich owych aktorów o głosikach prawdziwie dziecięcych. Karzełki obojga płci bardzo umiejętnie i z wielką wprawą odegrały swoje role, a kilku z nich wykonało ustępy śpiewne operetek i oper prawdziwie artystycznie. Szczególniej podobały się pełne humoru sceny marszu wojska karłów w akcie I, akcya ratunkowa straży ogniowej, wreszcie w akcie ostatnim przepysznie wykonany chór tyrolski z tradycyjnemi „jodlerami“ oraz zbiorowa gra na cymbałkach, wśród której najmniejszy z karzełków, posiadający wysokości 2 stopy, zabawną grą swoją do serdecznego śmiechu pobudzał publiczność Widowisko to w najwyższym stopniu oryginalne obudziło wielkie zainteresowanie między zgromadzoną publicznością, która rzęsistemi oklaskami wywoływała po każdym akcie drobnych artystów. Spragnionym wesołej zabawy i śmiechu widowisko to można polecić.

Koncert Czerwonego krzyża odbędzie się, jakeśmy zapowiedzieli, nieodwołalnie jutro w piątek, z tą tylko różnicą, że z powodu wyjazdu p. Bluhm, która miała zaśpiewać aryę z „Schoepfung“ Haydn'a, na usilne prośby komitetu udział w koncercie przyjąć raczyła pani Listowska, której wdzięczny głos, dobrze w kołach amatorskich znany i ceniony, nigdy jeszcze szerszej publiczności słyszeć się w Krakowie nie dawał. Program koncertu przeto przedstawia się ostatecznie jak następuje: 1) Uwertura z opery „Fedra“ Massenet'a, wykona orkiestra 13 pułku. 2) Concertstück Webera z towarzyszeniem orkiestry odegra pani de Serres. 3) „Niezapominajka“ Suppe'go, oraz „Ophelie Valse“ Arditi'ego, odśpiewa pani Listowska. 4) Preludia Liszta na 2 fortepiany, odegrają pp. de Serres i księżna Windischgraetz. 5) Koncert na skrzypce Beethovena, wykona z tow. orkiestry p. kapelmistrz Hock. 6) Andante Mozarta, „Pavane d'Etienne Marcel“ Saint-Saens'a i Barcarolę Rubinsteina, wykona na fortepianie p. de Serres 7) Psalm do słów Kochanowskiego na chór i orkiestrę Żeleńskiego, uwieńczony pierwszą nagrodą na konkursie muzycznym, rozpisanym w czasie wystawy sztuki polskiej.

Z Półwsia Zwierzynieckiego piszą nam: Mylnie wam doniesiono, że w cegielni Kirsza i Szmelkesa na Zwierzyńcu dnia 11 bm. inżynierya wojskowa wyratowała śpiących robotników od grożącego im niebezpieczeństwa. Rzecz miała się inaczej. Gdy woda oblała cegielnie powyżej wymienione, robotnicy umieścili się na dachach, wzywając ratunku, a działo się to rano w niedzielę, gdy największy wylew miał miejsce. Przed 10 godziną rano przybył patrolujący żandarm p. Antoni Tatoń do Półwsia, następnie udał się do Zwierzyńca na zagrożone wylewem miejsce tuż przy folwarku pp. Norbertanek. Widząc, że cegielnie zalane, udał się do rządcy folwarku p. Hetpera, który z wszelką gotowością i pośpiechem dał dwie furmanki klasztorne, na których przewieziono łodzie do miejsca, skąd można było łódką dalej ku cegielni popłynąć. Tam więc p. Antoni Tatoń żandarm, p. Hetper i dwaj obywatele gminy Zwierzyniec Michał Cichy i Walenty Cwałoszyński podpłynęli pod domki cegielni i oni uratowali 28 robotników, którzy siedząc na dachach, wzywali pomocy. Inżynierya w innych punktach zagrożonych bezsprzecznie ogromne położyła zasługi, lecz wymienionym powyżej osobom, a w szczególności p. Antoniemu Tatoniowi i p. Hetperowi publiczne uznanie zapisać należy.

Z Królestwa Polskiego. Wisła posuwa dalej swoje spustoszenia. Okolice Sandomierza, Zawichosta, Nowej Aleksandryi i Iwangrodu zalane. Lody na przestrzeni tej ruszyły i idą ku Warszawie, zalewając wszystkie po drodze niziny. W Warszawie mróz do 5 stopni R., lody więc nie puszczają jeszcze, chociaż jest wielka obawa, że parte z góry wielką siłą, prysną niosąc i tutaj spustoszenie Stan wody na Wiśle pod Warszawą wynosił wczoraj 8 stóp 6 cali

---

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Grzybowicach wielkich Tomasza Gnidę rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Czabarówce Edmunda Brandstaettera rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Smarzowie Jana Jaworskiego rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, Kazimierza Jodłowskiego, w Dziekanowicach, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły dwuklasowej w Dziekanowicach; rzeczywistego nauczyciela, Jana Gorlacha, w Chrząstowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Złotnikach;

rzeczywistego nauczyciela, Michała Krzyżka, w Gorzycach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Trześni.

Składki. Na dotkniętych powodzią złożono w starostwie:

Namiestnictwo przesłało 500 złr. — Starostwo krakowskie 200 złr. — po 100 złr. złożyli: Hr. Konstantowa Branicka, hr. Ksawerowa Branicka, Leopold Reich, 67 złr. 23 ct. złożył ks. Załęski z rekolekcyi — po 50 złr.: Hr. Adamowa Potocka, Zdzisław z Zięblic Bogusz, JE. ks. biskup Dunajewski, hr. Edwardowie Raczyńscy i hr. Konstanty Przeździecki — 40 złr. hr. Antoniowie Potoccy — 30 złr. M. Wężykowa — 25 złr. R. hr. Michałowski — 20 złr. J. Szymanowska — 15 złr dr. L. Wiszniewski — po 10 złr. dr. F. Wilkosz, Br. z Młockich Ślaska, Jan Chranicki, dr. Fr. Paszkowski, Wł. Jędrzejowicz, ks. prałat Szpital, hr. H. Husarzewska, hr. J. Husarzewska, K. P. i J. P. (razem) — 7 złr. A. P. — po 5 złr: M B., ks E. Skrochowski, A. Dawidowski, N. N., M. R., J. Gorczyńska, E. Januszkiewiczowa Gebethner, J. P.— po 3 złr. Rożnowski, K. Wiszniewski, M. Bejer, A. Holzer, Rehman i Hendrich, Blau i Epstein — po 2 złr. S. M. Julian Darowicz, dr. Bukowski, pani Reisner, L. Kulczyński starszy, Jan Fischer, A. Biasion, J. Federowicz, J. Zaplatalski, P. M., J. Fr. Fischer, W. Glixelli, J. Friedlein, prof. dr. Pieniążek, Stefan Muczkowski, Kicińska, Stryjeński, N. N., E. P., Böhm, J. B, hr. J Potulicki — po 1 złr.: ks. Franciszkanie, S. M., S. A. Krzyżanowski, F. A. Grigar, L. H., Fenz, Solisławski, Klimprecht, Kowalski, J. J., N. N., K. Fischel, B. Gerska — po 50 ct.: Gałuszkiewicz i J. Walaszek.

Wczoraj złożyli: Ks. Lubomirski 32 złr., Lipkowski, Szumańczowski po 20 złr., Wołodkiewicz 12 złr., Jotejko, Tchurzyński, W. Plater, Hotel saski po 10 złr., M. Sokołowski, Zakrzewski, C. Z., Pruszyński. M. L. I., Szymberski, M R., Biliński po 5 złr., Zarembski 2 złr., Woźniakowski, E. C., A. C., Mikucki, Świątek po 1 złr.

W administracyi *Nowej Reformy* złożono na dotkniętych powodzią: Pan J. z ulicy Karmelickiej 5 złr. Od Tadzia, Stasia i Manci Rozmuskich 4 złr

Repertoar teatru krakowskiego.

W piątek 16 marca: Piąte przedstawienie Liliputów „Mała Barenowa".

W sobotę 17 marca: Po południu: Szóste przedstawienie Liliputów.

Wieczorem: Siódme przedstawienie Liliputów.

W niedzielę 18 marca: Po południu: Ósme przedstawienie Liliputów.

Wieczorem: Dziewiąte i ostatnie przedstawienie Liliputów.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

⁂ Znakomity akwarelista nasz, Fałat, przywiezioną z podróży na około świata kolekcyę wyrobów japońskich ofiarował w Warszawie na cel dobroczynny Towarzystwu Opieki nad ubogiemi matkami.

Bibliografia (Ekonomia. Filozofia. Prawo).

— Antoniewicz Wacław Wojsym: O wpływie zaprowadzenia ksiąg gruntowych na dobrobyt ludu. Kraków, 1888.

— Balzer Oswald dr.: Słowo o przekładach polskich Statutów średniowiecznych. Lwów, 1888.

— Bezimienny: Uwagi krytyczne i niekrytyczne o Banku ziemskim wobec zjazdu ekonomistów polskich w Krakowie. Poznań, 1887.

— Chrzanowski Tadeusz: Badania z historyozofii. I: Prawo rządzące dziejami ludzkości. Z dwoma tablicami rysunków (200 str). Warszawa, 1888.

— Kopf Wiktor dr.: Urządzenie włościan w b. Rzeczp. krakowskiej. Lwów, 1888.

— Lewicki Witold dr.: Darwinista w ekonomii społecznej. Szkic literacki. Lwów, 1888.

— Limanowski Bol.: Historya ruchu społecznego w drugiej połowie XVIII stólecia. Wydawnictwo młodzieży polskiej. (440 str.). Lwów, 1888 (3 złr. 60 ct.)

— Lutosławski W.: Erhaltung u. Untergang der Staatsverfassungen nach Plato, Aristoteles u. Machiavelli. Dorpat, 1887.

— Natanson L. dr.: O uczeniu rzemiosł (w *Ateneum*). Warszawa, 1888.

— Ogórek Jos. dr.: Sokrates im Verhältnisse zu seiner Zeit. Lemberg, 1888. (189 str.).

— Pilat Tad. dr.: Handel Galicyi i Bukowiny i innych krajów austr. z ces. niemieckiem w roku 1885 na podstawie niem. statystyki krajowej. (*Wiad. stat. kraj.*). Lwów, 1887

— Tenże: Rozdrobnienie własności włościańskiej w Galicyi. Część I. (*Wiad. stat. kraj*). Lwów, 1887.

— Starzecki A. D: Wydatki i przychody powiatów galicyjskich z r. 1884. (*Wiad. stat. kraj.*). Lwów, 1888.

— Tenże: Urzędnicy gal. Wydziałów powiatowych w r. 1887. (*Wiad. stat. kraj.*). Lwów, 1888

Dział ekonomiczny.

Wiec kowali i konowałów. W dniach 20, 21 i 22 maja br. odbędzie się pierwszy austryacko-węgierski wiec kowali i konowałów w Wiednin. W program jego czynności wchodzą rozprawy nad następującymi punktami:

1) Omówienie stosunków przemysłu kowalskiego, powstałych wskutek ustawy przemysłowej z r. 1883.

2) Wnioski celem oddzielenia kowalstwa od ślusarstwa.

3) Referat o szkodliwym wpływie nowej ustawy przemysłowej.

4) Dążenie do rozszerzenia praw Stowarzyszenia.

5) Uwzględnianie przez władze przemysłowe miejscowych stosunków przy udzielaniu koncesyi.

6) Otrzymanie robót państwowych przez Stowarzyszenia

7) Wnioski członków.

Ponieważ komitet wykonawczy wiedeński zaprosił lwowskie Stowarzyszenie kowali do wzięcia udziału w wspomnianym wiecu, przeto celem dokładnego porozumienia się co do przedłożonych w programie pytań, lwowskie Stowarzyszenie postanowiło zwołać wiec kowali i konowałów z całej Galicyi i W. Księstwa Krakowskiego.

Wiec ten odbędzie się dnia 25 b. m. o godz. 3 po południu w sali ratuszowej we Lwowie.

Podpisany na odezwie, przełożony Stowarzyszenia kowali we Lwowie, p. M. Michalski, zaprasza Stowarzyszenia do wybrania i wysłania delegatów na wiec lwowski, a w razie nie obesłania, do przedstawienia w formie memoryału swych życzeń i spostrzeżeń.

W każdym razie należy się udawać wprost do tegoż przełożonego we Lwowie przy ulicy św: Michała, a to najdalej do 21 bm. z wymienieniem nazwisk pp. delegatów.

Handel masłem na Wschód. O handlu masłem na Wschód podaje H. Adler w *Oesterr. landw. Wochenblatt* Nr. 7 bardzo zajmujące szczegóły. Handel ten odbywa się bezpośrednio via Tryest, pośrednio zaś także zdaje się przez Lombardyę. Wartość wywozu przez Tryjest w latach 1881, 1882, 1883, 1884 i 1885 wynosiła 312.000, 404.000, 320.900, 305.000 i 413 000 złr., co odpowiada 16 do 18 procentom wartości wywozu ogólnego. Hr. Dürckheim wywoził masło wprost na Wschód, sięgając jeszcze w roku 1880 wyspy Jawy. Wywóz masła austryackiego ma na Wschodzie do walczenia z konkurencyą włoską i rosyjską, przedewszystkiem z pierwszą odnośnie do dobrych gatunków masła, które tam jako masło medyolańskie figuruje. Wielkie ilości jednak masła idą z Austryi do Lombardyi, skąd jeżeli gatunki pierwszorzędne pod nieprawdziwą marką wysełane bywają na Wschód, to pośledniejsze masło zużywa za to sama Lombardya, zastępując niem swoje doskonałe na Wschód wysełane masło. Jak dotąd, bardzo tylko mało masła deserowego wychodzi z Austro-Węgier na Wschód, przeważnie zaś masła pospolite. Austro-węgierski konsul w Smyrnie doniósł, że przeciętnie przychodzi tam rocznie 5.000 ok masła ordynarnego (z łojem wołowym mięszanego) z Austro-Węgier, gdy sama Odessa dostarcza 80.000 ok; średnia cena loco Smyrna 1 złr. za okę (= 1·28 kg. = 2·17 funtów wied.) Masła do gotowania sprowadza Smyrna z Syberyi 60.000 ok po cenie 1·30 do 1·40 złr. Lepsze masła sprowadzane tam bywają jak w ogóle do miast wschodniej strony morza śródziemnego, w niewielkich ilościach i to jako masło solone (z Holandyi), słodkie (z Medyolanu), lub konserwowe duńskie (firma Busk z Kopenhagi). Duńskie masło idzie głównie do Indyi. Do Konstantynopola sprowadzają 6 do 8 ctn. metrycznych tygodniowo medyolańskiego masła, a w ostatnim czasie miano tam zacząć kupować masło styryjskie; cena za okę 2 do 4 złr. Z Austryi w roku 1886 importowano do Suez 98 cetn. metrycznych, do Port-Said 1315 ok masła. Przeszkodą rozwoju handlu wywozowego masłem jest nieruchawość świata kupieckiego w Tryjeście, nieufność za daleko posunięta wobec kupców na Wschodzie, i za krótkie kredyty. Eksport dla poszczególnego producenta nie ma widoków korzystnych, bo tylko spółki mogą dysponować większemi masami zawsze jednolitego towaru, wyrób też na większą skalę tylko może się stosować nawet przy opakowaniu wysełki do zwyczajów, panujących na pewnym targu. Najlepiej porozumiewać się wprost z uczciwemi firmami na miejscu i jako takie podaje p. Adler w Konstantynopolu: Bonomi, Bezehia, Destomi fréres, A. Vagliano fréres; w Smyrnie: L. Nalpas, Tissot et Homsy.

Telegramy „Nowej Reformy."

(*Prywatne.*)

Lwów, 15 marca. Z powodu zatoru na Wiśle pod Witkowicami, a na Sanie pod Żabnem cała część powiatu tarnobrzeskiego przy ujściu Sanu zatopiona; 21 gmin pod wodą, bydło i trzoda wytopione, ludzie na strychach. Wydział krajowy asygnuje dziś na pomoc doraźną dla powiatu tarnobrzeskiego 500, dla krakowskiego 300 złr.

Warszawa, 15 marca. Stojący załogą obecnie w Tulle, Kałudze i Moskwie korpus grenadyerski (1, 2 i 3 dywizya) ma być na początku kwietnia translokowany do gubernii grodzieńskiej. Wojska te mają kantonować w trójkącie fortecznym Grodno, Ossowiec, Świstocz.

Wiedeń, 15 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego wniósł dr. Karol Lewakowski, żeby Koło wezwało rząd, aby ofiarom ostatniego wylewu w Galicyi udzielił bezzwłocznie pomocy ze skarbu państwa. Wniosek przyjęto, a prezesowi Jaworskiemu poruczono przedstawienie sprawy tej rządowi.

W sprawie szkolnego wniosku ks. Liechtensteina przemawiało wczoraj ośmiu posłów: Chrzanowski, Hausner, Rutowski, Chamiec, Rosenstok, Gniewosz, Czaykowski Władysław i Czerkawski. Czerkawski wykazał szczegółowo szkodliwość tego wniosku dla Galicyi. Na następnem posiedzeniu Koła toczyć się będzie dalsza w tym przedmiocie rozprawa, do której jeszcze 12 mowców jest zapisanych.

Wiedeń, 15 marca. Poseł Smarzewski zachorował ciężko.

Koło polskie obradowało wczoraj w sprawie wniosku ks. Liechtensteina. Rozprawa jeszcze nie skończona, jutro będzie się toczyć w dalszym ciągu — Dotąd też powzięto żadnej stanowczej decyzyi.

W przebiegu długiej dyskusyi uwydatniły się trzy różne zapatrywania: pp. Chrzanowski i Rosenstock żądają odrzucenia wniosku *a limine*; pp. Hausner i Rutowski oświadczyli się — ze względów przyzwoitości parlamentarnej — za odesłaniem wniosku do komisyi szkolnej, lecz ze ścisłemi zastrzeżeniami. Inni mowcy byli za odesłaniem wniosku do komisyi bez wszelkich zastrzeżeń.

Ściślejsza komisya dla sprawy opodatkowania wódki żąda pierwej przedłożenia ustawy o kontyngencie

Wiedeń, 15 marca. Uroczystość, jaka miała się odbyć z powodu jubileuszu biskupa Strossmayera z Diakowaru, została zabronioną.

Wiedeń. 15 marca. Rząd przedłożył dziś Izbie projekt do ustawy o kontyngencie spirytusu. Według tego projektu wypada na gorzelnie rolnicze wyrobu 702.864 hektol. alkoholu, na fabryczne zaś 194.594 hektol.

Projekt ten wywarł na Koło polskie niemiłe wrażenie; dobrem jest tylko to, że za podstawę obliczenia ilości produktu wzięto ostatnie trzy lata; niekorzystnem zaś to, że ilość produkcyi kontyngentowej wzięto tylko o 80 prc. wyżej od dotychczasowej ilości według podatku ryczałtowego, chociaż produkcya rzeczywista według obliczenia Koła polskiego wynosi 125 prc. więcej, niż ryczałt opodatkowanego.

W Kole polskiem przeważa przekonanie, że przedłożona ustawa kontyngentowa nie wyrównywa bynajmniej istniejących różnic.

Wiedeń, 15 marca. Bilans anglo-austryackiego banku (*Anglobank*) za rok 1887 wykazuje czysty dochód w sumie 1,026.728 złr., z czego rada zawiadowcza przeznacza 900.000 złr. na dywidendę, resztę zaś na fundusz rezerwowy, tantiemy i na nowy rachunek. Dywidenda wynosi od akcyi 6 złr.

Wiedeń, 15 marca. Na tutejszej giełdzie obiega pogłoska, że zanosi się na zawarcie traktatu handlowego pomiędzy państwem niemieckiem a Rosyą.

Wiedeń, 15 marca. Według doniesienia *Corr. de l'Est* ma być angielski ambasador sir. W. White niezadowolonym z dyplomatycznej interwencyi Porty w Sofii. Konferuje on ciągle z agentem bułgarskim Wulkowiczem, który ma doradzać ks. Ferdynandowi użycie plebiscytu w celu wzmocnienia swego stanowiska w Bułgaryi.

Wiedeń, 15 marca. *Pol. Corr.* dowiaduje się z Konstantynopola, że rząd turecki wysełając depeszę do Sofii, zaznaczającą nielegalność stanowiska ks. Ferdynanda w Bułgaryi *a priori* nie spodziewał się żadnego praktycznego skutku swej interwencyi dyplomatycznej.

Wiedeń, 15 marca. *Corr. de l'Est* donosi z Konstantynopola, że sułtan wysłał wczoraj do Berlina Ali Nizami paszę i Hovenera paszę, jako swoich zastępców na pogrzeb, jakoteż na koronacyę.

Odessa, 15 marca. Słychać, że Drenteln ma zostać generał gubernatorem w Odessie w miejsce Roopa, który znowu ma na miejsce ks. Dondukowa-Korsakowa zostać gubernatorem Kaukazu. Ostatni ma być trzymanym w pogotowiu dla spełnienia w danym razie posłannictwa w Bułgaryi. (Do tego jeszcze bardzo daleko. Przyp. Red.).

Paryż, 15 marca. Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej delegował na pogrzeb cesarza Wilhelma do Berlina, prócz generała Billot'a, jeszcze następujące osobistości: byłego wojskowego *attaché* w Berlinie pułkownika Deesmaisons i oficera ordynansowego przy prezydencie rzeczypospolitej, pułkownika Kornprobst, jako też dwóch innych oficerów.

Rzym, 15 marca. Książę Norfolk opuści temi dniami po przeprowadzeniu rokowań z Watykanem w sprawie irlandzkiej Rzym, udając się z powrotem do Londynu, gdzie przedstawi swojemu rządowi propozycye papieskie.

Londyn, 15 marca. *Standard* wypowiadając zdanie, że wymiana depesz pomiędzy hr. Kalnokym a ks. Bismarkiem oznacza „formalne odnowienie austro-niemieckiego sojuszu" przypuszcza, że sojusz ten ustał *de jure* z śmiercią cesarza Wilhelma.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 15 marca (Posiedzenie Izby poselskiej). Rząd przedłożył Izbie umowę, przedłużającą moc prawną traktatu handlowego między Austryą a Hiszpanią i traktatu co do handlu i żeglugi z Zanzibarem, — dalej ustawę, regulującą indywidualny rozkład tej ilości produkcyi alkoholu, jaka może być produkowaną przez gorzelnie, opłacające podatek konsumcyjny według niższego wymiaru. Po dokonaniu uzupełniających wyborów do komisyj, toczyła się dalej rozprawa nad ustawą o katechetów.

Wiedeń, 15 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza, że cesarz zezwolił na przeniesienie w stan spoczynku szefa sekcyi w ministerstwie rolnictwa, tajnego radcy Webera, na jego własną prośbę, przy czem będzie mu wyrażone najwyższe zadowolenie z długoletniej wiernej a znakomitej służby. Równocześnie zamianował cesarz szefem sekcyi radcę ministeryalnego Rinaldiniego.

Wiedeń, 15 marca. Następca tronu w towarzystwie generała Pejaczewicza, adjutanta przybocznego Rosenberga, pułkownika Giesla, oraz deputacyj obydwóch austryackich pułków cesarza Wilhelma — wyjechali wczoraj o godz. 10 wieczór osobnym pociągiem do Berlina na pogrzeb cesarza Wilhelma.

Buda-Peszt, 15 marca. Reprezentacya miejska uroczyście zamanifestowała swą żałobę z powodu śmierci cesarza Wilhelma. Starszy burmistrz wyraził gorące współczucie Buda Pesztu dla boleści Niemiec z powodu śmierci przyjaciela cesarza austryackiego i sprzymierzeńca monarchii austro-węgierskiej. Zgromadzenie jednogłośnie upoważniło burmistrza zakomunikować te wyrazy żałoby i współczucia prezydentowi ministrów do dalszego ich przesłania.

Temesvar, 15 marca. Miasto i okolice częściowo zalane powodzią. Tysiąc morgów błonia pod Csakową pod wodą. Słychać, że komunikacya między Aradem a Temesvarem przerwana.

Berlin, 15 marca. Cesarzowa-matka wczoraj wieczorem udała się do Scharlottenburga w celu złożenia wizyty cesarzowi i cesarzowej Wiktoryi.

Cesarz ustawicznie oddaje się sprawom rządowym. W poniedziałek zapewne nadejdzie jego orędzie do parlamentu. W ogłoszonym ceremoniale pogrzebu, który ma się odbyć w piątek o godz. 12 w południe, powiedziano, że cesarzowa Augusta nie będzie na pogrzebie; cesarz zaś pomimo słabości weźmie udział w obrządku pogrzebowym. Pomiędzy zaproszonymi znajduje się Bismark, Moltke, Hohenlohe. Goście należący do rodzin panujących, z Alei zwycięztwa (*Siegesallee*) powrócą do miasta, lub też inną drogą pojadą do pałacu w Charlottenburgu. Godła cesarstwa również z *Siegesallee* będą odniesione do skarbca korony.

Tuż za karawanem będzie postępował wierzchowiec nieboszczyka cesarza, dalej generał Pape z chorągwią cesarstwa w otoczeniu królów saskiego, belgijskiego, rumuńskiego i rodziny cesarskiej; dalej obcy książęta, adjutanci nieboszczyka cesarza, Bismark, Moltke, Hohenlohe etc.

Berlin, 15 marca. Cesarz spędził noc pomyślnie. Apetyt polepsza się, sił przybywa, kaszel mniejszy, flegma wydziela się w mniejszej ilości.

Berlin, 15 marca. Dzisiejsza *Nordd. Alg. Ztg* zaznacza z zadowoleniem, że ocenienia pierwszych odezw cesarza, chociaż z najrozmaitszych stanowisk wychodzące, zgadzają się przecież w wielu ważnych punktach, a najpierw co do pokojowej dążności proklamacyi, dalej co do bezwzględnego zaufania cesarza do narodu niemieckiego i pruskiego.

W. książęta rosyjscy przybyli do Berlina i udali się bez zwłoki do katedry.

Bismark i Moltke ze względu na zachwiane zdrowie zostali uwolnieni od udziału w uroczystościach pogrzebowych.

Berlin, 15 marca. Zgromadzenie przewodniczących klubów Izby poselskiej Sejmu pruskiego, które zebrało się z inicyatywy ks. Bismarka, zgodziło się na to, iż według ducha konstytucyi wystarczającem będzie, gdy cesarz wystosuje do obu Izb orędzie, w którem złoży przyrzeczenie, iż konstytucyi wiernie dochowa, zastrzegając przytem, że formalne złożenie przysięgi odkłada na później, skoro tylko stan zdrowia pozwoli mu mówić.

Paryż, 15 marca. Tutejszy sąd apelacyjny uwolnił od kary dyrektora opery komicznej Carvalho i strażaka André, którzy z powodu pożaru gmachu opery komicznej byli skazani: pierwszy na jednomiesięczne, drugi na dwumiesięczne więzienie. W motywach wyroku sąd skonstatował, iż dyrektor nie jest odpowiedzialny a winę pożaru przypisał raczej niedbalstwu administracyi rządowej.

Paryż, 15 marca. Motywa komisyi budżetowej do ustawy, znoszącej cło od napojów, a uchwalonej właśnie przez Izbę poselską, wyrażają oczekiwanie, że niedobór przez to powstający da się wyrównać dochodem wyższego cła od alkoholu i wyższym dochodem z pędzenia spirytusu po zniesieniu przywileju gorzelń kociołkowych.

Paryż, 15 marca. Mimo sprzeciwiania się prezydenta gabinetu Tirarda Izba poselska uchwaliła 317 głosami przeciw 229 znieść cło od napojów, które dawało dochodu 160 mil. franków.

Paryż, 15 marca. Podług raportu ministra wojny, i na mocy zezwolenia ze strony prezydenta rzeczypospolitej, generał Boulanger za ciężkie wykroczenia przeciw karności wojskowej usunięty ze służby czynnej.

Londyn, 15 marca. Izba gmin przyjęła wczoraj 250 głosami przeciw 150 w drugiem czytaniu wniosek Bradlaugha, według którego wolno będzie złożyć oświadczenie w miejsce przysięgi.

Konstantynopol, 15 marca. Zapewniają tu, że W. Porta ułożyła się z ambasadorem francuskim Montebellą o równoczesne odwołanie gubernatora Syryi i francuskiego konsula w Damaszku, przez co skończy się nieporozumienie.

Ambasador w Wiedniu, Saadullah-pasza, otrzymał polecenie udać się bezzwłocznie do Berlina, aby tam z Tewfikiem-bejem reprezentować sułtana na pogrzebie zgasłego cesarza.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 15 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	733 3 mm	731,5 mm	730,7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—5°,1	—4°,0	—2°2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	N 1	E 1	ENE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	80%	91%	79%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	7	10	10

Uwagi: W ciągu dnia kilkakrotnie śnieg.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 15 marca 1888.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	77	55
Zjednoczony dług w srebrze	79	05
Austryacka renta złota	108	50
5% austryacka renta (marcowa)	92	45
Akcye banku austro-węgierskiego	857	—
Akcye kredytowe	268	20
Londyn	126	95
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	04
Dukaty austryackie	5	99
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	35

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 15/3.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	108 —	104 —
Marki niemieckie za 100 mar.	62 —	62 50
20-to frankówka złota	0 —	10 10
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	— —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	87 —	89
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	99 50	101 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	90 —	92 —
5% Obligi komunalne I Emis.	99 —	101 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	91 —	93 —
4% „ „ „ „ „ II Em.	86 —	88 —
4½% „ „ „ „ „	92 —	93 50
5% „ „ „ „ „	99 25	100 50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	99 —	100 50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	98 —	98 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	97 —	99 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	88 —	90 —

Lwów, dnia 14/3.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	— —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 40	100 50
4½% „ „ „ „ „ „ 100	91 30	92 40
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	— —	89 —
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	91 —	92 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96 50	97 —
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	100 —	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	87 50	89 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	100	101 —

Warszawa, dnia 14/3.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	98 75	99 —
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	89 —	89 20
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	98 10
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	97 50
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	97 40

Wiedeń, dnia 14/3.

Obligi długu państwa

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	77 65	77 85
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	78 75	79 50
4% „ „ złota „ „ 100	109 —	109 15
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	92 45	92 65
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	130 25	131 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	132 —	132 50
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	137 —	138 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	163 60	164 —
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	163 60	164 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	96 60	96 80
5% „ papierowa „ „ 100	83 35	83 55
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	108 70	109 20
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	122 60	122 75
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	122 50	122 75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123 60	123 80

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	100	101 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	101 50	102 25
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	102 75	104 5
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 —	104 80

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	117 50	1 8 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	104 75	105 75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	— —	— —
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	18 —	18 25

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 —	92 —
5% „ „ obl. komun. „ 100	99 50	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ 100	99 —	100 —
5% „ „ 40-letnie „ 100	96 —	97
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ 100	101 —	101 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ 100	101 50	102 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	— —	— —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	91 80	92
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ 100	98 70	99 40
4½% Banku austro-węgiersk. „ 100	101 75	102 25
4% „ „ „ „ 100	99 70	100 20
4% Banku hip. węg. z premią „ 100	103 50	104

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	95 00	96 30
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	97 60	98 —
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	99 40	100 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	77 30	77 8
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	84 75	85 5
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124 50	125 —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	96 —	96 75
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztuke 1	140 50	141 —
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	95 20	95 70
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	94 40	95 —

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 60	8 75
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	178 75	179 75
Klary „ 40 „ m. k.	51 50	52 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 —	118 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	17 —	17 50
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	54 50	55 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 10	17 40
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 50	11 80
Rudolfa „ 10 „ w. a.	21 50	—
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	34 50	35 50
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	137 50	139 —
4% „ „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	100 75	101 25
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	81 0	82 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	268 20	268 40
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	270 25	270 75
25·25	Laenderbank „ 200 „	203 —	203 50
38·60	Austro-węgierskie „ 600 „	857	859 —
—·—	Unionbank „ 100 „	185 25	185 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	—	

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	172 —	173 —
136·—	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2460	2470 —
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	190 50	191 —
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	209 5	210 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	137 —	137 50
9·50	Rudolfa „ 200 „	179 —	179 50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	169 50	1 0 —
25 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	214	214 30
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	72	73 50
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	357 —	3 9 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 99	6 01
20-to Frankówki „ „	10 03	10 05
20-to Markówki „ „	12 46	12 48
Pół-imperyały ros. pełne ważne „ „	10 37	10 39
Funty szterlingi „ „	12 67	12 72
Banknoty włoskie „ „	49 30	49 35
Ruble papierowe za 100 sztuk	103 25	103 50

441 1 2

Za spokój duszy ś. p.

JANA AICHMÜLLERA

b. c. k. Radcy Sądu

jako w drugą rocznicę jego śmierci odprawi się

Nabożeństwo żałobne

w kościele Panny Maryi w sobotę dnia 17 marca b. r. o godz. 10½ rano.

Wezwanie.

Upraszam wszystkie te Osoby, za które płaciłem podatki, chcąc im oszczędzić kosztów i przykrości, a które mi dotąd mych należytości nie zwróciły, o nadesłanie takowych jak najprędzej, poczem kwity kasowe zaraz im wydane zostaną.

437 1 2 *Andrzej Korbel,*

Nr. 29 nad Wisłą.

Podziekowanie.

Wielmożnemu Panu Doktorowi **Feliksowi Marcisiewiczowi** za wyleczenie naszego dziecięcia Józia z ciężkiej choroby oczek. Przejęci wdzięcznością za tak sumienną staranność około naszego półtorarocznego dziecięcia składamy niniejszem nasze szczere **„szczęść Ci Boże"** w obranym zawodzie, bo chętna praca Twa nie da się niczem wynagrodzić. Obyś przeto doznał od całego społeczeństwa takiego uznania, jakiem my przejęci jesteśmy dla Ciebie.

431 1 3 Wdzięczni rodzice

Józef i Wiktorya Tyrkowscy.

Proszę Pana (niewiadomego mi nazwiska), który wynajął mieszkanie pod **L. 10, ul. Floryańska, d. 13 b. m.,** aby się zgłosił do gospodarza we własnym interesie. 428 1 3

Subjekt

z długoletnią praktyką, władający językiem polskim i niemieckim, obeznany gruntownie z ekspedycyą, poszukuje umieszczenia w handlu **bławatnym, galanteryjnym, papierowym,** lub też **drobiazgowym.**

Łaskawe oferty pod adr.: **Subjekt L. 427** Administracya „N. Reformy" w Krakowie. 427 1 5

Łubin żółty

nasienie świeże i pewne

jeden korzec czyli **100 kilo** z workiem **6 złr.** poleca 424 1 10

J. Bulsiewicz

skład nasion w Bochni.

Przy budowie kolejowej

lub jakiej innej poszukuje umieszczenia **do nadzoru, prowadzenia rachunków, korespondencyi,** lub też do **innego zatrudnienia.**

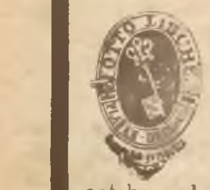
Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. 429 1 0

Kawiarnia

w śródmieściu, z całem urządzeniem pod korzystnemi warunkami **zaraz do odstąpienia.** 430 1 2

Adresu udzieli Admin „N. Reformy".

Woda chromowa



według przepisu **Dra Güntz**, dyrektora kliniki prywatnej w Dreźnie. Wodę tą mineralną, bardzo polecaną przez wielu dyrektorów klinik powszechnych, ofiaruje pp. lekarzom i aptekarzom jedyny uprzyw. fabrykant **O. Lische,** apteka pod czerwonym krzyżem i fabryka wód mineralnych **w Plauen-Dresden, flaszkę po 50 centów** 411 1 18

Zobacz książkę: „Die Chromwasserbehandlung der Syphilis. Eine neue Methode von **Dr. Güntz** in Dresden". II. Auflage. Arnoldische Buchhandlung, Leipzig. Główny skład dla Austro-Węgier w aptece **Ferd. Schmied w Cieplicach** Czechy.

Pierwsza

Związkowa Garbarnia w Rzeszowie

poszukuje

buchhaltera.

Wymaga się biegłości w korespondencyi przynajmniej w języku polskim i niemieckim, tudzież w prowadzeniu ksiąg kupieckich według podwójnej rachunkowości.

Wynagrodzenie roczne wynosi na razie przez pierwszy rok próby 400 złr. w. a. Po roku może nastąpić stabilizacya i podwyższenie pensyi, tudzież tantiema z czystego zysku za rok ubiegły.

357 4 4 **Dyrekcya.**

Młody człowiek

biegły w języku polskim, i niemieckim, poszukuje zaraz umieszczenia **do pióra w jakiemkolwiek biurze** w Krakowie lub na prowincyi, lub **przy jakiej budowie kolei.** Łaskawe zgłoszenia: **J. Łastowski, Sławkowska, 21, Kraków.** 402 3 0

EQUITABLE

Towarzystwo ubezpieczeń na życie Zjednoczonych Stanów w Nowym Yorku

zawiadamia Szanownych P. T. swoich Członków zabezpieczonych, że dla tutejszej miejscowości oraz okolicy urządziło **miejsce wpłaty (Zahlstelle)** u panów

Jacobsohn & Nelken w Krakowie

Plac Franciszkański, tuż przy Magistracie, i prosi o uiszczanie odtąd tamże wszelkich należytości za pokwitowaniem tejże firmy.

Z wysokim szacunkiem

Generalna Reprezentacya dla Austryi Towarzystwa ubezpieczeń na życie „Equitable" w Nowym Yorku.

Oskar Ritter von Stahl.

Kraków, dnia 15 marca 1888 r. 434 1

Stowarzyszenie pożyczkowe „Wzajemna pomoc"

w Makowie

z poręką nieograniczoną i w Sądzie zapisane.

Z końcem roku 1886 było członków .	1474
W ciągu roku 1887 przybyło członków	165
Razem	1639
Ubyło w roku 1887 członków . . .	110
Pozostaje z końcem roku 1887 .	1529

Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1887.

Przychód.			Rozchód	
171	65	Fundusz rozporządzalny	440	—
703	38	„ zapasowy	—	—
7.380	25	Udziały	3.291	47
28.329	15	Wkładki na oszczędność	26.171	65
500	—	Długi	500	—
1.125	62	Lokacye	1.396	25
1.978	07	Depozyta	1.964	92
92.641	73	Pożyczki	99.886	25
1.886	07	„ w rachunku bieżącym	2.336	22
10.893	19	Odsetki	4.816	48
589	05	Wydatki zawiadowcze	2.817	60
—	—	„ urządzenia	7	35
793	49	„ prawne	831	76
12.700	48	Bank krajowy	12.777	54
359	33	Kaucye	—	—
20	71	Zysk z roku 1886	2.799	03
160.072	17	Obrót skarbcowy w r. 1887 wynosi 320.108 złr. 69 c.	160.036	52

Bilans.

Stan bierny.				Stan czynny.	
726	93	Fundusz rozporządzalny	Gotówka	1.437	09
5.343	02	„ zapasowy	Lokacye	4.892	55
37.061	46	Udziały	Udział w Tow. Zal. lwow.	1.000	—
82.627	14	Wkładki na oszczędność	Pożyczki	113.361	04
207	55	Depozyta	„ w Rk bieżącym	1.401	22
2.885	57	Odsetki	Wydatki urządzenia	366	80
18	74	Wydatki prawne	„ zarządu	150	—
1.007	63	Kaucye	„ prawne	572	53
2.910	88	Zysk	Papiery wartościowe	4.487	17
			Udział w I Garbar. związ.	410	—
			Bank krajowy	4.711	52
132.789	92			132.789	92

Dyrekcya:

Wroński Karol. Kocyan Ludwik. Ullrich Emil.

Komisya rewizyjna Rady zawiadowczej:

Słatowski Franciszek. Woyde Robert. 406 1

Komisya kontrolująca Walnego Zgromadzenia:

Immerglück Wilhelm. Kiszakiewicz Justyn. Gibas Józef. Zemlik Marcin.

PIOTR KROKIEWICZ

aptekarz w Krakowie

ulica Basztowa przy plantach (róg Rynku Kleparskiego)

poleca własne wyroby

jako prawdziwą jedyną zdobycz najnowszych czasów, przynoszącą choremu nieocenione zbawienne korzyś i, o czém świadczą coraz liczniejsze uznania pochwały i. t. p., jak niemniej poświadczenie lekarskie a mianowicie:

Wino chinowe, środek leczniczy wzniecający siły, strawność, nadzwyczaj polecany zwłaszcza u kobiet wątłych, bladych i t. p

Wino chinowe z żelazem, zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę, zwiększając ilość ciałek krwi, wzmacniając żołądek obudza apetyt, leczy osłabienia ogólne, bladaczkę itp., a jedyne dla rekonwalescentów po chorobach gorączkowych niszczących.

Wino ziołowo-rombarbarowe, wyciąg winny z prawdziwego korzenia Rzewienia chińskiego (Radix rhei chinensis) i ziół, podniecających ruchy robaczkowe kiszek przez to lekko rozwalniające, wyborne w zatkaniach, często powtarzających się wzdęciach długotrwałym katarze, dwunastnicy i w uporczywej żółtaczce

Wino ziołowo-pepsynowe, wyciąg z ziół krajowych i najlepszej pepsyny de Rostock, jedyny skuteczny środek podniecający trawienie, rozpuszczające białko, jedyne zatem w niestrawności, katarach chronicznych żołądka. lub na tle tuberkulicznem atonii kiszek u ludzi starych, bardzo pomocne u dzieci źle odżywianych, anemicznych i skrofulicznych.

Amigren, niezrównana pomoc w silnym bólu głowy. Łyżeczka od kawy zażyta uśmierzy najsilniejszą migrenę.

Callon, jedyny środek na najstarsze i najdolegliwsze odgniotki. Po nasmarowaniu odcisk staje się natychmiast niebolesny. a w 24 godzinach odpada bez najmniejszego bólu.

Chylol, uśmierza po kilkorazowem użyciu najgwałtowniejsze bóle reumatyczne, postrzały, podagrę i t. p.

Sarsaparilian z korą chinową, uznany jako najlepszy środek w cierpieniach, powstałych z zepsucia soków i ztąd powstałego wadliwego składu krwi, w niedokrewności i t. p.

Ziółka piersiowe ze świeżych, leczniczych ziół włoskich, które już nieraz nawet w przykrych rozmaitych wypadkach słabości oddawały nadspodziewane polepszenie cierpiącem u, już to w cierpieniach piersiowych, już to płucnych, przeciw astmie, wszelkiej duszności i t. p. Usuwają one ciężką dychawicę, wszelkie zakatarzenia płucne i piersiowe, zaflegmienia, kłucie w piersiach, uporczywy kaszel itp. Cena złr. 1·20.

Syrop piersiowy przy ciężkich lub zastarzałych słabościach, używany bywa równocześnie z Ziółkami loretańskiemi przeciwko suchotom i cierpieniom piersiowym i płucnym i t. p. — Cena 2 złr.

Krople żołądkowe. Środek wyśmienity i niezrównany we wszystkich cierpieniach żołądka. — Cena 35 centów. 337 21 0

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

ZAKŁAD LECZNICZY Dra KARCZEWSKIEGO

w Kowanówku

stacya kolei żelaznej Oborniki w W. Ks. Poznańskiem

przyjmuje każdego czasu na leczenie i pielęgnowanie chorych płci obojga, dotkniętych chorobami umysłowemi lub cierpieniami nerwowemi. Urocze położenie miejscowości, najkorzystniejsze warunki higieniczne. Wszelkiego rodzaju wygody i urządzenia chorym pobytu w Zakładzie. Pożycie familijne. Hydroterapia. Elektroterapia. Massowanie w odpowiednich przypadkach chorób nerwowych. Własna, skuteczna metoda leczenia histeryzmu.

Opłata pierwszej klasy 300 marek, drugiej klasy 200 marek miesięcznie obejmuje wszystko.

Dyrekcya Zakładu 203 4 24

Dr. Karczewski. Dr. Winklewski.

Najlepsze i najtańsze paliwo 20% oszczędności.

KOKS. KOKS.

Technikom wiadomo, że do odparowania 1 metra sześciennego wody **(1000 litrów)** od 0° do 100° C. potrzeba

węgla kamiennego 150 klg. (o wartości po 64 ct. za 100 klg.) = 97 ct.

koksu . . . 98 klg. (o wartości po 80 ct. za 100 klg.) = **78** ct.

Opał koksem jest więc około 20% tańszy od opału węglem.

Koks nie wydaje dymu, ani popiołu, nie smoli i da się użyć w każdym piecu. Małe przeróbki w palenisku wykonywa Gazownia **bezpłatnie.**

Jeszcze tylko krótki czas sprzedawać będziemy **koks** gazowy **po 40 centów za cetnar cłowy (80 centów za 100 kilg.) z odwozem przed dom,** ponieważ zapas zimowy się kończy, na co zwracamy uwagę stałych naszych Szanownych Odbiorców.

Przy odbiorze całemi wagonami rabat.

401 4 10 *Zarząd Gazowni miejskiej w Krakowie.*

Najlepsze i najtańsze paliwo 20% oszczędności.

Adwokat

Dr. Tadeusz Gałkiewicz

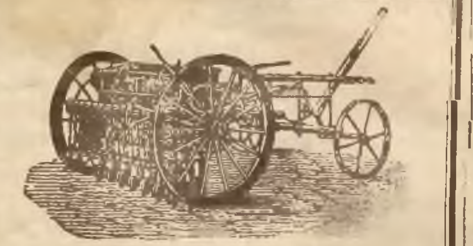
osiadł 396 3 3

w Nowym Sączu.

Subjekt

z dobremi świadectwami i długoletnią praktyką, poszukuje zaraz umieszczenia w handlu galanteryjno-norymberskim.

Bliższa wiadomość w Admin. „N. Reformy" w Krakowie.



Siewniki rzędowe

najlepszej i najtrwalszej konstrukcyi dostarcza za kilkoletnią gwarancyą

UMRATH i Spółka

fabryka maszyn rolniczych

Praga-Bubna. 200 4 0

Katalogi na żądanie darmo.

Filia we Lwowie pod własną firmą.

Folwark

oraz **intratna cegielnia z piecem kręgowym,** tudzież **kaflarnia** w jednem z pierwszorzędnych miast Galicyi zachodniej, jest każdego czasu z wolnej ręki **do sprzedania lub zamiany na kamienicę w Krakowie.** — Budynki okazałe i w najlepszym stanie. Grunta wyborowe. Położenie piękne i zdrowe.

Zgłoszenia pod lit. **K. S. 22** poste restante **Bochnia.** 340 6 10

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1858 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda,** żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

216 7 0

TRAWĘ MIODOWĄ

(holcus lanatus)

własnej produkcyi, świeżą i pewną sprzedaje **Zarząd dóbr Ubrzeż** poczta **Łapanów** po **4 złr. za korzec** wraz z workiem i wolną odstawą do kolei. — Przy wzięciu naraz 10 korcy jedenasty dodaje się bezpłatnie. Uprasza się wprost adresować, gdyż Zarząd nie utrzymuje składów. 281 5 10

Malaga stara, sprowadzona wprost ze źródła jako najlepsze i najskuteczniejsze wino, jest do nabycia po 2 i 1 zł. butelka, w aptece pod „Złotym słoniem" Henryka Blumenfelda we Lwowie. 98 10

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:

Liebig'a Company EKSTRAKT MIĘSNY.

Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytem użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie** zaoszczędzenie. — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis: J. v. Liebig na etykiecie każdego słoika w **niebieskiej** barwie się znajduje.

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier:

Karol Berck, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu, *I. Wollzeile 9.*

Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów korzennych, łakoci i towarów aptekarskich, tudzież we wszystkich aptekach.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Poszukuje się

dla budowy kolei Kalwarya-Andrychów

30 murarzy i 2 podmajstrów

Zgłosić się można **w kancelaryi Przedsiębiorstwa w Wadowicach,** lub **w kantorze wymiany Blau & Epstein w Krakowie.** 420 3 3

MALAGA Z REBARBARUM

wyrobu

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw wszelkim cierpieniom żołądkowym i wątrobianym. Przy wzdęciach, niestrawności, obstrukcyi, hemoroidach i kongestyach środek ten najznakomitsze wywiera skutki.

Główny skład w aptece pod „złotym słoniem"

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Cena butelki 1 złr. 50 cnt., podwójnej 2 złr. 50 cnt.

Skład **dla Krakowa** w aptece Wgo **E. Stockmara, ulica Grodzka.**

Broszurki o winach leczniczych, oraz wykaz świadectw o skuteczności tychże wysyła bezpłatnie na żądanie apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie. 103 11 0

Nowość ochronna

(Préservatis)

z pęcherzyków rybich z gumową obrączką, prawdziwe francuskie, delikatne, nadzwyczaj praktyczne za tuzin 5 złr, jakoteż wszystkie rodzaje prawdziwych francuskich **pęcherzyków i gumowych zwojów** (Roulés) od 1 złr. do 5 złr. za tuzin. Przednie **gąbki** francuskie 2 złr., angielskie 3 złr. za tuzin przesyła sekretnie **Gummiwaaren-Agentie ALEX. MOSE, Wien, I., Köllnerhofgasse, 4, I piętro.**

Zupełna zbiorowa kolekcya 5 złr 30 centów. 362 4 0

JAN IHNATOWICZ

poleca:

Znakomite Czernidło glicerynowe pachnące

do wszelkiego rodzaju obuwia, daje świetny i trwały połysk i konserwuje skórę, pudełko 5, 10, 20, 50 centów i 1 złr.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 10, 20, 50 centów i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 centów.

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 centów.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy

flaszeczka 30 centów.

Krochmal brylantowy

dla nadania kołnierzykom świetnej białości i sztywności, 12 centów.

Nabyć można we własnych sklepach: **we Lwowie** ulica Kopernika, l. 3, Hotel Europejski, ul. Halicka, róg Wałowej, **w Krakowie** Sukiennice, l. 20, **w Czerniowcach** Rynek l. 2 92 58 0

Nadzwyczaj interesujący wynalazek

FABRYKI PERFUMERYJ-ORIZA

L. LEGRAND, Paris, rue Saint-Honoré, 207,

ESS. ORIZA W STAŁEJ FORMIE

PERFUMY w STANIE TWARDYM

jako nowa zdobycz i wynalazek nauki jest we Francyi i wszystkich krajach patentowany.

Te w nowy sposób **do stałej formy sprowadzone Ess.-Oriza** posiadają nieznane dotąd spotęgowanie zapachu. Mają kształt **patyczków** lub **pastylek** w małych, wygodnych do noszenia flakonikach, lub puszkach najrozmaitszego rodzaju. **Te perfumowe patyczki** nie wietrzeją i po zużyciu mogą być łatwo innemi zastąpione. — Mają tę wielką zaletę, że zapachu swego udzielają wszystkim przedmiotom, z któremi się stykają, nie zwilżając ich, ani nie uszkadzając. 1803 11 12

Lekkie potarcie wystarcza, aby natychmiast

skórę, brodę, chustki do nosa, koronki, rękawiczki, materye, sztuczne kwiaty,

i wszelkie artykuły kartonowe i t. p. zaperfumować.

Do nabycia we wszystkich przedniejszych handlach świata.

Szczegółowy katalog perfum [illegible] cen przesyła się na żądanie **franco.**

Główny skład dla Austro-Węgier: Wolff & Schwindt, 9, Wollzeile, I. Wien.

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny rządca druk[illegible] jewski.